Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLV WARSZAWA, 1 LIPCA 1928 Nr. 13

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ".

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 lub Nowy-Świat 40 na czeki P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

| | zł. gr. |
|---|---|
| Rocznie . . | 7.00 |
| Półrocznie . | 3.50 |
| Kwartalnie . | 2.00 |
| Miesięcznie . | 1.10 |
| Numer pojed. | 0.50 |

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwiedzkiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.



# O NOWEGO CZŁOWIEKA

## 5. SOKÓŁ JAKO SZKOŁA CZŁOWIEKA NOWEGO TYPU.

II.

Czytelnik jednak nie zadowoli się tak ogólnikowo skreślonym programem i żąda, by wyjaśnić szczegółowo, do czego program ten zmierzał. Oto fundował Sokół nowe zasady ustroju narodu, tj. demokratyzację i tępił wady narodowe jak niezdarność, brak punktualności, niewytrzymałość, łatwowierność i to zadanie daje mu głównie tytuł do miana organizacji obywatelskiej, gdyż plenienie wad i krzewienie zasad nowych w całym narodzie jest akcją obywatelską w pełnym stylu.

Nie mniej zdumiewające są środki, któremi Sokół zdąża do wytkniętego celu, gdyż są one najprostsze — ćwiczenia fizyczne w myśl nieprzestarzałej zasady rzymskiej „mens sana in corpore sano", a więc ta zdrowa dusza osiągalna tylko przez zdrowe ciało. Zasada ta szczególnie zjednywa sobie zwolenników wśród społeczeństw powojennych, które wprost żywiołowo rzuciły się na pole ćwiczeń fizycznych, uprawianych przez kluby sportowe. Tylko jedna jest różnica w tej samej akcji klubów i Sokoła, ale tak zasadnicza, że odwraca wartość ćwiczeń fizycznych — oto kluby wzięły sobie za cel zdrowe ciało, gdy Sokół dąży do zdrowego ducha przez ćwiczenie ciała, przejmując niezmieniony i dobrze zrozumiany ideał grecki. To zatem, co dla Sokoła jest środkiem — dla klubów stało się celem.

Ta też różnica wiedzie nas do wniosku pierwszego. Kluby, starając się o zdrowie fizyczne wyłącznie, polegają głównie na jednostkach, bo przez ich wyczyny zyskują reklamę, Sokół natomiast dąży przez ćwiczenia do podniesienia sprawności fizycznej całego narodu, a czy większa jest korzyść dla narodu ze zwycięstwa jednego skoczka, który otrzyma nagrodę nawet na Olimpjadzie, czy z tego, że kilka miljonów potrafi przeskoczyć tylko 1 metr, odpowiedź zbyt łatwo sobie wynaleźć. Z tego ogólnego dobra czerpie jednostka korzyści dla siebie, bo mój organizm zdrowy będzie, jeżeli miałem zdrowych rodziców; mniejsza śmiertelność, większa odporność na choroby, większa zdolność obrony państwa, dopełnia dobrodziejstw całego państwa, a przez to samo i każdej jednostki. Stanowiska zatem bardziej świadomie obywatelskiego żadna inna organizacja nie zajmuje.

Odmiennie również układa się stosunek członka Sokoła do organizacji, aniżeli w innych stowarzyszeniach. Kiedy bowiem gdzieindziej należący chodzi właściwie luzem (o ile nie zasiada w Wydziale), to w Sokole członek ma spełniać obowiązki organizacyjne, tj. uprawiać ćwiczenia, wskutek czego nie może się czuć odosobniony, on stanowi zwartość z organizacją i on decyduje o jej wartości własną wartością. Nie zmieni to sądu ironiczny uśmiech czytelnika z uwagą, że przecież i wielu sokołów jest takich, którzy ćwiczeń nie uprawiają, bo chociaż tak jest, to zasadnicza różnica tkwi w tem, że w innych organizacjach, o ile nie nadaje się do Wydziału, nie ma już żadnej funkcji, chyba, że posiada specjalne kwalifikacje do działania poza Wydziałem, to w Sokole każdy może brać udział w ćwiczeniach i należąc do organizacji, staje się czynnym.

Rozważywszy już charakter obywatelski społecznych organizacyj, zająć się musimy ostatnią kwestją szkół obywatelskich, gdyż organizacje winny być życiową szkołą obywatelską, jak to już uprzednio zaznaczaliśmy. Szkoła jednak musi być bardzo solidna, skoro chce na siebie przyjąć odpowiedzialność za przyszłe losy narodu i państwa, a zatem towarzystwa, roszczące sobie takie pretensje, muszą obok charakteru obywatelskiego, posiadać jeszcze inne walory, uzasadniające tego rodzaju zamiary.

Sokół ma być szkołą nowego typu człowieka, a kwalifikacja do tego znajduje się przedewszystkiem

w ideowości, jaką się wciąż kieruje i licznym zastępem młodzieży. Szkoła bez młodzieży nie jest prawie do pomyślenia, gdyż rezultaty pracy, wkładane w dusze ludzi starszych wiekiem, działaćby musiały tylko do ich śmierci, to zawsze krócej, aniżeli młodzieńca, Sokół zaś mając młodzież, rzeczywiście buduje przyszłość narodu i państwa. Wszczepiając zaś przedewszystkiem ideowość, umożliwia tej młodzieży pielęgnowanie szlachetnych zadań i chroniąc je od wyradzającego materjalizmu, rozwija w ten sposób siły twórcze. Obok tych zasadniczych zalet, odznacza się Sokół jeszcze czterema przymiotami, których inne organizacje wcale, albo w takim stopniu nie posiadają.

Pierwszym z nich jest tradycja. Bagatelizowanie tej wartości jest dzisiaj potępione przez literaturę, wykazującą, że pokolenia tworząc łańcuch, muszą opierać się na doświadczeniach przodków, aby nie popadać w dawne błędy i umieć rozróżnić, a więc mieć z czem porównać wartość najnowszych zagadnień. Poza tym względem tradycji kulturalnej — jest jeszcze tradycja samego istnienia sokolstwa i stąd płynąca korzyść. Oto szereg lat pracy w jednym kierunku umożliwia udoskonalenie metody nad osiągnięciem zamierzonego celu. Sokół faktycznie tyle już próbował metod, że ma wyrobione, bo doświadczeniem stwierdzone środki działalności. Wystarczy bowiem powtórzyć, że jest organizacją najstarszą w Polsce ze wszystkich o charakterze ogólnych zagadnień społecznych.

Drugim przymiotem, pielęgnowanym jedynie i wyłącznie w Sokolstwie, jest jego opieranie wartości duchowej na rozwoju fizycznym organizmu. Szereg organizacyj nakłada mnóstwo zobowiązań na swoich członków, nie licząc się z tem, że przeciążanie kogoś, musi go zniechęcić i spowodować wystąpienie; nie myśli bowiem żadne towarzystwo o tem, że wedle stawu grobla, nie myśli też o tem, że organizm obecnego człowieka jest tak wyczerpany przez nerwowy tryb naszego życia, iż najpierw należy uleczyć go, a nie dodawać jeszcze spraw, potęgujących to zdenerwowanie. To zadanie względnie i głównie akcentuje Sokół, biorąc ideał fizycznego wychowania, jako podstawę do rozwoju duchowego, wprowadzając przez to samo ideał starożytnych Greków, który jest jak i inne wytwory ich kultury—nieśmiertelny.

Trzecim przymiotem jest pielęgnowanie prawdy. Może żadna z organizacyj nie ma do tego stopnia odwagi cywilnej w mówieniu prawdy, ile Sokół. W pismach swoich, nazywając rzeczy czarne po imieniu, odkrywa Sokół cały szereg własnych wad, poddaje je krytyce czytelników, którymi nie są tylko sokoli i nie obawia się żadnych z tego powodu niebezpieczeństw. Czyni zaś to Sokół świadom jednego faktu, że sokolstwo tworzą ludzie, nie anieli i — jak człowiek każdy jest ułomny i potyka się — tak i zespół, przez nich stworzony, musi mieć swoje wady obok zalet — tylko gdy inne zrzeszenia faktycznie ukrywają swoje niedomagania, nie chcąc tracić zaufania u społeczeństwa, sokolstwo właśnie dlatego, że uważa społeczeństwo za najwyższego sędziego, odsłania całą duszę i poddaje się jawnie krytyce, czerpiąc z niej zasady do coraz większego doskonalenia organizacji i członków.

Jest jeszcze i przymiot czwarty — może już nie wyłącznie sokoli, b o i w inych organizacjach widoczny, aczkolwiek nie w takim stopniu—to samodzielność. To wszystko, co sokolstwo posiada, jest wynikiem długoletniej i ofiarnej pracy, kierowanej głębokim idealizmem jednostek, jest wynikiem wysłużonym u społeczeństwa. Żadne rządy, ani zaborcze ani obecnie własne, nie utrzymują sokolstwa, zdana jest organizacja sokola li tylko na własny przemysł i poparcie społeczeństwa ,dlatego też każdy stan finansowy obywateli odbija się na pulsie życia sokolego, ale też mało stowarzyszeń społecznych może się pochlubić tak dużym dorobkiem materjalnym, świadczącym o niesłychanie rozwiniętym zmyśle samodzielności i idącej z nią zawsze w parze twórczości. Te zaś zalety są najbardziej wartościowe i pożądane w obecnem społeczeństwie i wychowanie w tym duchu obywatela, jest wytwarzanie prawdziwie nowego człowieka, potrzebnego najbliższej chwili.

Wszczepiając zatem miłość do tradycji, utrzymując organizm w pełnem zdrowiu i ułatwiając przez to zrozumienie potrzeb i prądów nowych czasów, krzewiąc miłość prawdy w swych jednostkach i na idei opartą ofiarność, a nadewszystko ucząc samodzielności, wytwarza sokolstwo człowieka twórczego i jest jedyną dzisiaj szkołą nowego typu człowieka.

DR. MARJAN WOLAŃCZYK.

# Przemówienie prezesa związku druha Adama Zamoyskiego.

Otwierając posiedzenie Rady Związku w dn. 3 czerwca b. r. dh. prezes Zamoyski wygłosił następujące przemówienie.

Wszystkich, przybyłych z całego obszaru naszej Ojczyzny Druhów i Druhny, miło mi powitać naszem sokolem: Czołem! Trudy i niewygody, na jakie naraziliście się, poświęcając odpoczynek niedzielny i spokój życia na łonie rodzin Waszych, świadczą o zrozumieniu i ukochaniu tej Idei, której służycie, tej Idei, której wielu innych przed nami służyło, wiernie stojąc w szeregach sokolich po życia swego kres. I przed wszystkimi sprawami, jakie dziś toczyć się mają, nie zapominajmy o Tych, którzy już od nas odeszli na spoczynek wieczny, a wytrwaniem i poświęceniem w miłości Ojczyzny i Ideałów Sokolich dali nam przykład pojmowania i spełniania ciężkich obowiązków; opuścili naszą organizację: Ś. p. druh Kazimierz Żychliński, organizator i jeden z twórców Sokolstwa na ziemi Amerykańskiej, wśród Polonji naszej na emigracji „ojcem Sokolstwa“ przezwany, który przez Sokoła wiązał serca emigrantów z ziemią ojczystą i krzewił te ideały, jakiemi żył nasz naród w wieku niewoli, który przez to samo ocalił miljony dusz polskich, nie dozwalając im się wynarodowić, a przez rozpalanie miłości dla spraw Macierzy-Polski, wychował dla Niej rycerzy obrońców, śpieszących w bój, gdy sprawa Polska do czynu orężnego synów swych powołała.

Odszedł od nas również Ś. p. Druh Włodzimierz Świątkiewicz, zastępca naczelnika Związkowego, długoletni pracownik Sokoli na tej i drugiej półkuli siejąc zdrowe ziarno myśli sokolej.

Ś. p. Dh Leon Berski, lotnik.

Ś. p. Dh Edward Wyskel, 22 lata Nacz. Gn. Zagórze, następnie zastępca Nacz. II Okr. Sanockiego.

Cześć Ich pamięci!

Idea, wyznawana przez Tych, którzy już odeszli, pozostała w sercach nas żyjących, bo idea ta jest wieczna jak naród sam ,któremu służy i którego piastunką się stała. Przechodzi z pokolenia na pokolenia ciągła, jasna i świetlana, jednako pojmująca służbę świętej sprawie i jak my dzisiaj, tak nasi następcy jutro, te same głosić będą zasady, z tą samą ofiarnością i poświęceniem oddawać jej będą najlepsze swe siły. Wzniosłej Idei Sokolej, która nas ożywia. Czołem!

Zwyczajna Rada ma wyczerpać przedstawiony jej porządek dzienny, ma znaleść środki do wykonania tych uchwał, a ma się to stać w jednodniowych obradach — zatem w przyśpieszonym tempie. Przyśpieszmy tętno prac naszej organizacji, bo też szybkość i ilość wypadków zmusza nas do błyskawicznej wprost decyzji, aby sprawy obejmujące całe nasze społeczeństwo, nie odbywały się mimo nas, by zastawały nas zawsze na posterunku, gotowych do współdziałania, przygotowanych do twórczej krytyki i rozwiązujących szereg zagadnień — nieraz wprawdzie odmiennie od intencyj wnioskodawców, stojących poza sokolstwem — ale zawsze zgodnie nie tylko z interesami sokolstwa, lecz i przedewszystkiem z interesami Narodu.

Zagadnień tych jest liczba niemała. Odnoszą się one zarówno do zakresu naszego sokolstwa i Sokolstwa Słowiańskiego, jak i do państwowo-twórczych wewnątrz Polski. W Sokolstwie Słowiańskiem strzeżemy pilnie stanowiska sokolstwa polskiego i osiągamy mu odpowiednie znaczenie ugruntowywując i umacniając swym udziałem siłę całego Sokolstwa Słowiańskiego. Praca nasza w tym wielkim zespole bratnich narodów Słowiańskich jest nie tylko produktywną, ale już dzisiaj wprost niezbędną.

Po za tą akcją widnieje poważnie dorobek naszej pracy na arenie wewnętrznej Polski, gdy współdziałamy w rozważaniu wprost powodzi projektów naszych czynników rządowych, a które wskutek poprzedniego opracowania, wymagają wskazań, przestróg, by nie stały się dla Narodu szkodliwemi. Każdy wysunięty nowy projekt zastaje nas gotowych do rzeczowej, ścisłej odpowiedzi, dyktowanej nie obawą przed ściągnięciem gromów i gniewu na naszą organizację, ale nacechowanych męską stanowczością i niezależną opinją, wyrosłą ze zrozumienia dobra całego narodu. Jesteśmy czynnikiem w Państwie, z którym mimo nieraz wyraźnej niechęci, liczyć się trzeba. Te zadania nie wyczerpują naszej energji, mamy jej jeszcze zasób niemały dla rozwiązywania spraw czysto i wyłącznie sokolich, rozwijamy bowiem zakres szeroki planów, zdążających do odrodzenia życia w całym narodzie.

Jesteśmy więc wszędzie, nie brak nas nigdzie. Nawał tych zagadnień, których liczba zapewne jeszcze się zwiększy, wymaga od nas samych specjalnych przymiotów i metod działania. Nie wolno nam zagłębiać się w drobiazgi — nie wolno wyolbrzymiać spraw mniejszego znaczenia, gdyż moglibyśmy przeoczyć wówczas łatwo wypadki donioślejsze, mogące wywrzeć wielki wpływ na życie nasze w przyszłości; dlatego też musimy działać zgodnie i ze zrozumieniem naczelnej idei sokolej, która nadewszystko wymaga ofiarności i poświęcenia jednostek dla całości.

Tą samą też dewizą musi się kierować i Rada dzisiejsza, odkładając na bok małostkowości, a mieć na oku całość i wielkość naszego zadania. Z pośród spraw porządku dziennego obrad — dwie z nich stanowią kardynalne znaczenie: pierwszą z nich jest Zlot w Poznaniu z udziałem członków Sokolstwa Słowiańskiego — drugą wybory.

Zagadnienia obydwa decydować mają o naszej przyszłości: pierwsze z nich nie jest bowiem zwyczajnym tylko popisem gimnastycznym, nie jest także jedynie agitacyjnym środkiem, ani wyłącznie przeglądem własnych sił i uzyskanej sprawności, ale obok tych przymiotów posiada Zlot zasadnicze znaczenie punktu zwrotnego w naszem życiu organizacyjnem i narodowem, ma bowiem być początkiem odrodzenia — dlatego też na porządku dziennym umieściliśmy osobny referat, poświęcony wyłącznie Zlotowi.

Drugą sprawą, to jest wyborami kierować musi świadomość trzech rzeczy: 1) zrozumienie tych wszystkich walorów, jakie osiągnąć ma zlot, a które przytoczyłem i które obejmuje referat; 2) uznanie warunków powstających każdego dnia w wewnętrznych stosunkach (agendach) naszego państwa, a wreszcie 3) orjentacja w zagadnieniach na arenie pozapaństwowej zarówno w Związku Słowiańskim, jak i międzynarodowej Federacji Gimnastycznej. Dlatego też wybór jednostek, które zasiądą w Przewodnictwie, musi być rozważony dokładnie, by wyróżniał je nie zaściankowy widnokrąg jednego gniazda czy jednej sprawy, lecz szeroki horyzont całości, kierownicy bowiem w wielkiej mierze oddziaływują na jednostki, a tem samem i na całość organizacji zarówno swoją wiarą i pewnością — jak też niewiarą i chwiejnością. Ten objaw staje się niezmiernie ważnym obecnie, gdy zawiał duch bojaźni i zrodzona z niej chęć kompromisów, byle tylko istnieć, byle być dobrze widzianym i nie narażać się. W tej sprawie pozwolę sobie zwrócić uwagę, że takie stanowisko jest dla Sokolstwa najbardziej szkodliwe, gdyż możemy się stać terenem agitacji żywiołów nierozumiejących naszych zadań, możemy się stać organizacją, użytą do innych niż narodowe cele i to jest największe niebezpieczeństwo w nieprzestrzeganiu wytycznej linji. Doświadczenie organizacyjne uczy nas, że stworzony Sokół szedł właśnie przeciw obawie narażania się, zwalczał wytrwale wszelkie przeszkody tylko dzięki temu, że nie znał kompromisu — i nie co innego, jak właśnie ucisk i twarde stanowisko uczyniło go popularnym wśród społeczeństwa i potężnym. Lwów, kolebka sokoła i Ci, którzy kładli pierwsze podwaliny, mogliby nas objaśnić, w jakich kłopotach niesłychanych znajdowali się oni, by tego szarego ptaka, który w czasach niewoli już odważył się szydzić z dwugłowych orłów, a dziś dumnie unosi się nad Polakami obu półkul ziemskich, by tego ptaka umieścić w wygodnem gnieździe. Dosięgli swego, a dosięgli nie przez schlebianie obcym, lecz przez ciągłą walkę i w tej walce wyostrzyli szpony tak, że groźnym stał się Sokół wszystkim tym, którzy Polsce szkodzić zamierzali. Pamiętać więc o tem należy nam dziś, — zastanowić się głęboko nad tymi, którym losy tej wielkiej organizacji powierzyć zamierzamy i obrać ludzi zdecydowanych, stanowczych i mocnych, aby dawali przez to samo gwarancję, że podejmą się wszelkiej walki i do zwycięstwa doprowadzić potrafią. Słowa te musiałem wyrzec dla przestrogi, gdyż obowiązkiem moim jako sprawującego czasowo godność najwyższą w naszym Związku było i jest, dbać o całość Sokolstwa, dbać o jego nieskazitelną przyszłość.

# REFERAT DHA WOLAŃCZYKA NA RADZIE ZWIĄZKOWEJ O ZLOCIE W POZNANIU

Przezacny Prezesie! Dostojni Goście i Kochani Druhowie!

Darujcie, że temat o zlocie zawierać będzie liczne dygresje, pozornie odbiegające od właściwej treści, rozbieżność ta będzie jednak tylko pozorną, gdyż organizacja sokola obejmuje nie tylko sprawy gimnastyczne, ale i inne potrzeby i zadania narodu, stąd też dygresje te stają się konieczne dla ujęcia całości zagadnienia.

Zloty są występami sokolstwa na zewnątrz, w których ujawniamy swą działalność i ideę, okazując dorobek dotychchczasowy i zamierzenia na przyszłość.

Rzadko obierają zloty za cel swego programu wszystkie dziedziny pracy, pozostając na jednej, a tą najczęściej jest propagadna idei sokolej. Tak zlot pierwszy r. 1892 miał za cel propagandę, ostatni przed wojną w 1913 był sprawozdawczym i przedstawiał program na dni najbliższe — odbywał się w polu nie na widoku publiczności, bo obejmował manewry wojskowe, jako signum zadania sokolego w przededniu wybuchu wojny. Całość programu sokolego obejmował zlot w 1910 w Krakowie, zwany grunwaldzkim.

W wolnej Polsce głównym celem dotychczas była również propaganda — dopiero zlot przyszły w Poznaniu ma mieć c h a r a k t e r o g ó l n y. Z tego założenia wynika już, że musi sokolstwo rozwinąć obecnie cały swój program i zademonstrować go w nadzwyczajnych warunkach, bo wobec c a ł e g o ś w i a t a, jaki zjawi się, by oglądnąć wystawę krajową i wobec n a s s a m y c h, uwzględniając najpilniejsze obowiązki dla państwa.

Na sokolstwo należy patrzeć specjalnem okiem i nie widzieć w niem tylko towarzystwa gimnastycznego, jest ono bowiem organizacją społeczno-narodową, jest zakonem rycerskim, dążącym przez w y c h o w a n i e z d r o w e g o c i a ł a d o o d r o d z e n i a n a r o d u, musi zatem te walory odrodzeniowe wykazać i musi pouczyć społeczeństwo o zadaniach narodu.

Program sokoli o b e j m u j e c a ł o ś ć s p r a w, d ą ż ą c y c h d o d o b r a n a r o d u i możemy sobie powiedzieć nie z próżnej ambicji, ale na podstawie długoletniej, własnej pracy, że n o s i m y w s o b i e m a j e s t a t n a r o d u, dźwigamy go zaś dlatego, ponieważ nikt nie chce czy nie umie należycie bronić tego majestatu, zadawalając się majestatem państwa, t. j. formy prawnej narodu. Sokół umiał to zrobić, czego dowody tkwią w tak zwanej orjentacji narodowej.

Świetność i potęga Polski w historycznym rozwoju zależała od kierunku, w którym zwracaliśmy nasz front. Od chwili zwrócenia się na wschód przez Jagiellonów, datuje się stopniowy ale stały upadek Polski — tylko zetknięcie się z zachodem zarówno w kulturalnej współpracy, jak i w orężnem związaniu się z Niemcami, dawało Polsce siłę, gdyż hartowało jej rycerstwo — tę to myśl rozumieli i reprezentowali godnie Piastowie i wynikiem ich pracy, ich zabiegów, ich urabiania politycznej myśli — był Grunwald — ostatni moment świetności Polski w obronie własnej samodzielności. Czasy niewoli wysunęły znowu przed oczy nasze Wschód. Wszystkie obchody narodowe, wszystkie dążenia Polaków zwrócone były przeciw Rosji — i naród karlał, a podsycali tę nienawiść, utrzymywali tę orjentację Niemcy, chcąc nas zupełnie osłabić.

Sokolstwo wyrosło na idei zachodniej, jak sama myśl przyszła do nas z zachodu od Czechów, tak i nieobjawiona, cicha orjentacja nasza była od pierwszej chwili założenia zwrócona przeciw Niemcom. Nie mogliśmy otwarcie afiszować naszego programu, gdyż musielibyśmy zniknąć jako organizacja i żyć chyba konspiracyjnie, co byłoby osłabieniem wartości towarzystwa, skoro jednak od roku 1905 siłą pcha się całe społeczeństwo przeciw Rosji, a zbliża do Niemców, Sokolstwo uwydatnia coraz wyraźniej swoją i właściwą narodowi linję, a gdy drużyny o charakterze bojowym idą wyraźnie pod komendę Austrji, wówczas sokolstwo przez zlot grunwaldzki zrzuca otwarcie przyłbicę i jawnie ogłasza jako naczelną wytyczną — myśl piastowską. Oto dowód, że majestat narodu godnie piastować umiemy.

Ta świadomość daje nam też mandat do uświadomienia społeczeństwu głównych zadań z uwzględnieniem najistotniejszych potrzeb obecnej chwili. Przypomnieć musimy o tem narodowi, wyczuwamy bowiem, że jest to doba, kiedy człowiek u nas jest mało upaństwowiony, a państwo słabo wyrobione, a naprawę tych stosunków uniemożliwia nam rozbicie społeczeństwa, brak konsolidacji, co w wielkiej mierze jest restancją różnic, pozostałych po zaborach. Stanowimy bowiem jeszcze dziś trzy narody z odrębnym sposobem myślenia, dość luźnie połączone w jedną całość. Jeszcze w nas tkwi n i e w o l n i c z a d u s z a i boimy się wypowiedzieć jasno, co myślimy, a to, nie dozwalając na porozumienie, utrudnia nasze zjednoczenie, według bowiem starego, bo helleńskiego poglądu — prawo wolnego słowa, t. zw. parrhesia, jest ściśle związana z wolnością duszy.

Zlot następny ma zatem trzy zadania. Przełamać tę niewolę, okazać prawdziwą wolność i zorganizować naród — to pierwszy (propagandowy) punkt zamierzeń zlotowych.

Zorganizowanie narodu było zawsze u nas piekącą sprawą, a potęguje się ta potrzeba od czasu zmartwychwstania Polski — to bowiem rozbicie na drobniutkie cząsteczki jest trucizną, zabijającą życie całego narodu, tem kopiemy sobie nowy grób. Jeżeli już kiedy to najbardziej dziś, gdy rozpadły się nawet dotychczasowe ośrodki organizacyjne narodu, palącą jest sprawa stworzenia takiego ośrodka, któryby mógł przygarnąć cały naród, któryby dozwalał rozpowszechnić i ugruntować naszą wolność.

Być prawdziwie wolnym obywatelem, nie znać niewoli, znaczy przedewszystkiem, rozumieć co to jest wolność, więc uświadomić sobie, że obowiązki spełnione wobec państwa w pierwszej mierze, dają mi prawa, których ja się domagać mogę, gdyż wysłużyłem własną pracą. Drugą, zawilszą nieco rzeczą będzie zorganizowanie narodu, gdyż to nie polega na samem tylko uświadomieniu. Organizowanie polega zaś na spełnieniu aż czterech zasadniczych warunków — 1) dać wspólny o wielkiem znaczeniu ideał, 2) pociągnąć własnym przykładem or-

ganizowanych, 3) stworzyć gotowe ramy organizacji i 4) zająć czyli przez pracę osobnika przywiązać do stowarzyszenia.

Ideał nasz jest i najbardziej przekonywujący i historycznie ma swoje uzasadnienie w sześćdziesięcioletniej próbie życiowej, było bowiem sokolstwo i jego wytyczna jedną myślą w narodzie za czasów rozebranej Polski i dzisiaj posiadamy jedyną organizację, łączącą Polaków na całej kuli ziemskiej — zatem pierwsze trzy warunki już przez to samo są spełnione.

Najtrudniej do opanowania spotykamy zawsze czwarty warunek, t. j. pracę. Szereg bowiem organizacyj polega na tem, że zjednywa się liczbę członków którzy nic w niej nie robią, gdyż nie wiedzą, do czego się zabrać. W sokolstwie tego niema. Każdy sokół wie co ma robić, jeśli jest sokołem, ma wykreśloną pracę — oto ma dbać o zdrowie narodu, zaczynając od pielęgnowania własnego zdrowia. To właśnie zadanie jest na zlocie drugim punktem zamierzeń (sprawozdawczym).

Praca nad zachowaniem własnego zdrowia, to nie jest szkoła hodowania mięśni, to nie klub atletów ciężkich czy lekkich, mimo, że i te działy sokół uprawia — to nie, aby posłużyć się porównaniem literackiem, sztuka dla sztuki, lecz szkolenie zdrowego obywatela dla ułatwienia mu poniesienia trudów, jeżeli zażąda tego armja polska, to gotowość jednem słowem obrony Ojczyzny. Program ten został w sokolstwie wzmocniony obecnie przez uwzględnienie w pracy sokolej przysposobienia wojskowego, a więc możliwość praktycznego zastosowania wyników pracy sokolej, co nas zarazem sprowadza do najważniejszego atutu zlotowego, do trzeciego punktu, w którym mieści się wskazówka na przyszłość i nić wytyczna dla całego narodu, powrót do idei piastowskiej, praca i zachowanie postawy przeciwniemieckiej (punkt programowy).

Przez podniesienie tej idei jako podstawowej zlotu, nawiązujemy 1) nietylko do myśli Piastów, i łączymy się z tradycją zlotu grunwaldzkiego, ale 2) wskazujemy na głównego sprawcę rozbicia naszego narodu i utrudnienia pracy sokolej.

Aby to zagadnienie zrozumieć, należy znów sięgnąć do historji i przyjrzeć się sytuacji obecnej. Historycznie znaną jest umiejętność i metoda niemiecka, powiedzmy dokładniej pruska wichrzenia, robili to z mistrzostwem Sasi na tronie polskim. Rozbiory Polski były bowiem postanowione już w czasach najazdu szwedzkiego za Wazów; plan nie udał się tylko dlatego, że Polska okazała tyle żywotnej siły, iż otrząsła się z najazdu, pokonała wszystkich wrogów grasujących w granicach Rzplitej. I wówczas, gdy nie powiódł się pierwszy plan — przyszli Sasi. Przyszli z misją, by zniszczyć tę żywotność polską, by zgnębić patrjotyzm i dokonali tego przez dwa zgubne hasła: w dziedzinie politycznej „Polska nierządem stoi", w dziedzinie towarzysko-prywatnej „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa". Przejęło się wówczas temi hasłami społeczeństwo, zapomniało o Polsce, straciło istotnie hart ducha, jaki cechował Polaka, bo gdy przyszedł moment pierwszego rozbioru nie zdobyli się nawet na jeden wystrzał, protestujący przeciw bezprawiu. Tak było ongiś — podobnie jest i dziś. Dziś szerzy się zastraszająca agitacja wewnątrz Polski — agitacja bolszewicka i niemiecka głównie na Pomorzu. Ośmieszają agitatorzy państwo polskie, podrywając przez to zaufanie obywatela do państwa, osłabiając autorytet państwa wobec ludności. Że zaś istnieje porozumienie między niemcami a bolszewją w kwestji polskiej, dowodem tego rok 1920, kiedy cały świat chrześcijański stał za nami, dając nam moralne poparcie przeciw bolszewikom — tylko niemcy zatrzymywały amunicję, przeznaczoną dla Polski, a na swem terytorjum dawały schronienie ustępującej armji czerwonej; tego nie zmaże nikt, bo zapisała to głęboko nie tylko pamięć polska ale i historja.

(d. n.)

# ZJAZD SOKOLIC W WARSZAWIE.

W przeddzień Rady Związkowej, odbył się w Sokolni na Woli, Zjazd delegatek wydziałów i oddziałów Sokolic, które w pokaźnej liczbie 56 stawiły się na zew Związkowego W. S. Wszystkie dzielnice prócz Śląskiej przysłały swe przedstawicielki.

Po otwarciu obrad, przewodnicząca Z. W. S. d-hna M. Holder-Eggerowa, zdała sprawę z dotychczasowej działalności wydziału oraz podkreśliła konieczność jaknajszybszego tworzenia wydziałów przy wszystkich jednostkach, w celu wzmożenia tętna pracy Sokolic.

Następnie, przewodniczące poszczególnych sekcyj omawiały cele i środki działania swej pracy. D-hna S. Mandukowa, przew. sekcji organizacyjno-propagandowej, dała wskazówki tworzenia wydziałów oraz wyraziła nadzieję, że wkrótce cała Polska, jak długa i szeroka, pokryje się siecią komórek organizacyjnych, pracujących świadomie dla dobra narodu.

W zastępstwie przew. sekcji kulturalno-oświatowej, d-hny Z. Zaleskiej, przemawiała d-hna Holder-Eggerowa, kładąc szczególny nacisk na ten tak ważny dział pracy sokolej, oraz oświadczając, że sekcja kult. ośw. przygotowała już szczegółowy program i zbiór broszur, które znakomicie ułatwią i ujednostajnią działalność gniazd w tym kierunku.

Przew. sekcyj wych. fiz. i przysp. wojsk., d-hna H. Korewa, sprecyzowała prace swych sekcyj, jako dążenie do osiągnięcia jaknajlepszych wyników w dziedzinie w. f. i p. w. wśród druhen, w celu podniesienia dzielności i wzmożenia zdolności do obrony kraju i społeczeństwa polskiego. Cel powyższy da się osiągnąć przez: 1° udział w wypracowywaniu najwłaściwszych metod w. f. i p. w. niewiast. 2° intensywne szkolenie kadr instruktorskich; 3° energiczna propaganda, w celu wcielenia w szeregi **czynnych** członkiń najszerszych warstw kobiecych. O sekcji dochodów niestałych mówiła d-hna J. Zamoyska, przew. W. S. Dzieln. Mazowieckiej, zdając sprawę z odbytej na jesieni imprezy oraz z projektu zabawy wiosennej.

Trzecim punktem obrad były sprawozdania delegatek wydziałów i oddziałów. Pierwsza zabrała głos d-hna Opieńska, przew. W. S. Dzieln. Małopolskiej, oświadczając, iż praca na terenie dzielnicy idzie raźno, zorganizowanych wydziałów jest

18-cie, druhen ćwiczących około 800. Ujemną stroną jest brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych instruktorek w. f. i p. w.

W zastępie przew. W. S. dzieln. Krakowskiej, delegatka d-hna A. Jakliczówna ograniczyła się do sprawozdania z przebiegu prac na terenie Krakowa, podkreślając dobry rozwój w. f. i p. w.

Dhna J. Zamoyska zakomunikowała, że Wydz. S. Dzielnicy Mazowieckiej istnieje od dwóch miesięcy i przedstawiła program prac sekcyj.

W zastępstwie przew W. S. Dzieln. Wielkopolskiej, delegatka dhna Herniczkowa oświadczyła, że D. W. S. powstał dn. 31.V. r. b., lecz poszczególne sekcje nie są jeszcze utworzone. Druhen ćwiczących jest na terenie Dzielnicy około 1000. Wydział Dzielnicy Pomorskiej jest w stanie organizacji, na przewodniczącą desygnowana jest dhna Majowa. Narazie najwyższą jednostką na terenie dzielnicy jest O. W. S. w Grudziądzu, który między innemi pracami zakłada i odwiedza gniazda wiejskie. Okr. Grudziądzki liczy około 800 członków, w czem 530 ćwiczących, prócz tego liczy 354 młodzieży żeńskiej.

Ze sprawozdań niższych jednostek na szczególne wyróżnienie zasługuje gniazdo Bydgoszcz, które pod przewodnictwem dhny Teskowej prowadzi nader ożywioną działalność.

Wreszcie dhna Szymańska z Gdańska zwróciła uwagę obecnych na konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z tamtejszemi gniazdami, w celu udzielania im moralnego i materjalnego poparcia.

Po ukończeniu sprawozdań nastąpiła godzinna przerwa, podczas której uczestniczki Zjazdu zasiadły do wspólnego obiadu, przygotowanego przez dzielne Sokolice Gniazda II; d-hny: prezesową Dubowską i przewodn. G. W. S. Borkowską, które z całem zaparciem się siebie pełniły uciążliwe obowiązki gospodyń.

Po przerwie zostały wygłoszone trzy wysokiej wartości referaty: d-hny Zaleskiej „Idea służby narodowej", dhny M. Holder-Eggerowej „Wytyczne pracy Sokolic", oraz dr. Zabawskiej-Domosławskiej „Wychowanie fizyczne niewiast". Referaty te zostaną wydrukowane na łamach naszego pisma w celu zaznajomienia się z nimi szerokich rzesz druhen. Ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami i referatami dowiodła wielkiej doniosłości spraw poruszanych na Zjeździe.

Zjazd zaszczycili swą obecnością Prezes i Naczelnik Związku oraz prezesi Dzielnic: Mazowieckiej i Pomorskiej, składając obecnym życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

O godz. 18-ej Naczelniczka F. Tryburska przeprowadziła śliczną lekcję gimnastyczną z dorostem gniazda V Grażyna, lekcję, która przyniosła zaszczyt wytrawnemu kierownictwu zasłużonej Naczelniczki, oraz chlubnie świadczyła o wyszkoleniu oddziału. Następnie dhna H. Korewina dała pokaz ćwiczeń zlotowych, w których wzięły udział dhny z Gniazd: Grodzisk, Kozłówka i Warszawa II.

Na zakończenie odbyła się wspólna herbatka, której wesoły i serdeczny nastrój pozostanie na długo w pamięci uczestniczek Zjazdu.

Wieczorem druhny opuszczały gościnne progi Sokolni na Woli z radosnem poczuciem wzmożenia sił do pracy oraz niezachwianą wiarą w szybką realizację powziętych postanowień i zamierzeń.

H. KOREWA.

# SOKÓŁ W PRACY LEKKOATLETYCZNEJ W 1927 R.

III.

W Pomorskim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym (Pom. O. Z. L. A. — Bydgoszcz — ul. Terasy 76. B. Golc) Gniazda sokole odgrywają dominująca rolę w lekkoatletyce, stanowiąc większość wśród klubów, należących do tego Okręgu. Na czoło wysuwaja się tutaj Gniazda: Bydgoszcz I oraz Grudziądz. O przewadze Sokoła najwymowniej świadczy tabela rekordów Okręgu Pomorskiego L. Atl., gdzie na 33 rekordy notowane oficjalnie, 21 rek. należy do Sokołów (w tem Gniazdo Bydgoszcz I — 16 rek.), inne zaś kluby w liczbie 6 posiadają razem 12 rekordów. Ale też i praca na Pomorzu wre! Niemal wszystkie Gniazda Sokole są członkami Związku L.-Atl. i usilnie trenują, rozsławiajac imię sokole. Czołem im! Niech świecą przykładem innym Gniazdom!

W Wileńskim Okregowym Związku Lekkoatletycznym (Wil. O. Z. L. A. — Wilno — ul. Wiosenna 2 m. 2 por. Romiszewski) w roku ubiegłym Sokół nie dał znaku życia o sobie. O ile w roku 1926-ym zaczął z pewnem powodzeniem startować do biegów naprzełaj, to w roku 1927-ym nie uczynił literalnie nic. Wstyd!

W Lubelskim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym (Lub. O. Z. L. A. — Lublin — ul. Poczatkowska 3) do tego Związku należało jedynie Gniazdo Lublin, które z pewnem powodzeniem startowało w zawodach organizowanych w Lublinie, wykazując jednak b. słaby punkt w biegach, a będąc natomiast niemal bez konkurencji w rzutach oraz częściowo w skokach. Inne Gniazda tego ogromnego Okręgu, obejmującego obszar województw lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego, nie przejawiają żadnej widocznej działalności, choć sporadycznie słyszy się czasem o zawodach l.-atl., organizowanych tu i owdzie.

W Lwowskim Okregowym Związku Lekkoatletycznym (L. O. Z. L. A.), na terenie samego Lwowa praca lekkoatletyczna jest dopiero zapoczątkowana w roku 1927 w Sokole-Macierzy i narazie rezultatów widomych niema. Z rozmachem natomiast zaczyna pracować prowincja, a zwłaszcza Sokół-Jarosław, które to Gniazdo z powodzeniem walczy o miejsca z Pogonią lwowską i AZS-em lwowskim. Szczęść Boże w pracy!

W Krakowskim Okręgowym Zwiazku Lekkoatletycznym (K.O.Z.L.A) pewną działalność lekkoatletyczną przejawia bodaj tylko Gniazdo Zakopane, znane ze swych głośnych sukcesów narciarskich, które jednak uprawia przeważnie biegi naprzełaj, traktujac l.-atl. jako środek pomocniczy przy treningu narciarskim. Gniazdo Kraków, jak zapowiadaja, ma niebawem wystąpić czynnie. Ano, zobaczymy!

W Górnośląskim Okręgowym Zwiazku Lekkoatletycznym (G.O.Z.L.A.) należy do Związku duża ilość Gniazd, jednak wybitniejszych jednostek brak, co sie tłomaczy elementem ludzkim, rekrutujacym się z fabryk i kopalń, który przemęczony ciężkim

trudem fizycznym, nie może się zdobyć na imponujące wyczyny lekkoatletyczne, a traktuje, może instynktownie, lekkoatletykę, jako odpoczynek po trudach. Dobrze, że w ten sposób szukają zdrowia.

IV.

Omówiwszy ogólny stan pracy nad rozwojem lekkoatletyki wśród druhów na terenie dziewięciu Okręgów Polskiego Związku Lekkoatletycznego, zobaczmy, ilu druhów i w jakich Okręgach, zdobyło zaszczytne tytuły Mistrzów Okręgu na rok 1927-y.

W Okręgu Warszawskim (W.O.Z.L.A.) druhowie, nie występując w klasie A (jedyne Gniazdo IV z sekcją męską należy do klasy C), nie mogli też uzyskać żadnego tytułu.

W Okręgu Łódzkim (Ł.O.Z.L.A.) tytuł mistrza Okręgu drużynowo zdobyło po raz drugi Koło sportowe Młodzieży Sokolej w Piotrkowie, uzyskując 56 punktów, (II miejsce drużynowo Łódzki Klub Sportowy — 15 pkt), III miejsce Sokół - Pabjanice— 11 pkt. i VI-e — Sokół - Kalisz — 4 pkt.

Tytuły mistrzów Okręgu Łódzkiego na rok 1927 osiągnęli jedynie druhowie z Koła Sport. Mł. Sokolej w konkurencjach:

1) bieg 800 m.—2 min. 4,6 sek. druh Maszewski,

2) bieg 1500 m. — 4 min. 27,8 sek. druh Wieczorek,

3) bieg rozstawny 4 × 100 m. — 48.6 sek., sztafeta w składzie Bober, Miller, Tyborowski i Maszewski,

4) bieg rozstawny 4 × 400 m. — 3 min. 44,6 s., sztafeta w składzie: Kluźniak, Miller, Maszewski i Tyborowski,

5) rzut dyskiem dow. ręką — 39 m. 43 cm. — druh Górski,

6) rzut kulą dow. ręką — 12 m. 49,5 cm. — druh Górski,

7) rzut młotem — 30 m. 48 cm. — druh Górski.

Oto plon rzetelnej pracy druhów z Koła oraz ich kolegi instruktora, druha Kałuży. A wyniki druhów Górskiego, Maszewskiego i Wieczorka stawiają ich w rzędzie I klasy lekkoatletów polskich. Tytuły mistrzów Okręgu pozatem nie zostały osiągnięte. Druhowie osiągnęli 10 prc.

W Okręgu Poznańskim wskutek rozpoczęcia pracy na nowo (po przeciągnięciu czołowych zawodników Sokoła do „Warty“) druhowie nie uzyskali nic.

W Okręgu Pomorskim tytuły mistrzów Okręgu Pomorskiego na rok 1927-y uzyskali w konkurencjach: 1) skok o tyczce — 3 m. 17 cm. — druh Majtkowski Stefan z Gniazda Bydgoszcz I, oraz 2) rzut oszczepem dow. ręka — 46 m. 60 cm. — druh Madaliński z Gniazda Grudziądz. W tym Okręgu wogóle osiągnięto tylko 4 tytuły Mistrza Okręgu, zatem druhowie osiągnęli 50 prc.

W Okręgu Wileńskim nic się nie robi — zatem i Mistrzów (druhów) niema. Inni zawodnicy osiągnęli tam 7 tytułów.

W Okręgu Lubelskim osiągnięto wogóle tylko trzy tytuły Mistrza Okręgu, w tem jeden — rzut dyskiem dow. ręką — 34 m. 84 cm. — druh Kozieł.

W Okręgu Lwowskim nie zdobyli żadnego tytułu. Ogółem zdobyto tam pięć tytułów.

W Okręgu Krakowskim druhowie nie zdobyli również żadnego tytułu. Ogółem zaś zdobyto 10 tytułów.

W Okręgu Górnośląskim na sześć ogółem zdobytych tytułów, jedynie druh Kilos osiągnął tytuł Mistrza w biegu na 5000 m. — 16 min. 51,4 sek.

Celem wyjaśnienia, w jaki sposób osiągnąć można tytuł Mistrza Okręgu, podaję poniżej tabelkę, która ma znaczenie następujące: zawodnik, który w zawodach o Mistrzostwo Okręgu zajmie pierwsze miejsce w danej konkurencji, zostaje Mistrzem wtedy tylko, o ile osiągnie wynik równy lub lepszy od minimum wymaganego w danej konkurencji w poniższej tabeli:

B i e g i p ł a s k i e.

100 m. — 11.4“; 200 m. — 24,0“ 400 m. — 53.0”; 800 m. — 2‘8,0”; 1500 m. — 4‘28,0“; 5000 m. — 17.0,0”; 10000 m. — 36‘ 0,0“.

B i e g i p r z e z p ł o t k i.

110 m. — 17,8“; 400 m. — 1‘3,0“.

B i e g i r o z s t a w n e.

4 × 100 m. 49,0”; 4 × 400 m. — 3‘45,0”.

S k o k i.

w wyż — 1,70 m.; w dal — 6.35 m.; o tyczce— 3.10 m.; trójskok — 12.50 m.

R z u t y.

dysk dowolną ręką — 34.0 m.; kula dow. ręką— 11.50 m.; oszczep dow. ręką — 45.0 m.; dysk oburącz (lewa + prawa) — 62.0 m.; kula oburącz — 20.0 m.; oszczep oburącz — 80.0 m. młot (kula wagi 7.257 kg. z prętem długości 1.22 m. stalowym, zakończonym rączkami do chwytu) — 30.0 m.

V.

Teraz zajmiemy się sukcesami, odniesionemi na terenie Związku głównego (Polskiego Związku Lekkoatletycznego — P.Z.L.A.).

VIII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski dla mężczyzn zgromadziły na starcie pośród innych klubów tylko gniazda sokole: Piotrków (Koło Sportowe Młodzieży Sokolej),* z siedmioma druhami, Bydgoszcz I z dwoma druhami, Jarosław z jednym druhem i Gniew z jednym druhem.

W wyniku zawodów 3 tytuły Mistrza Polski zdobywa druh Górski Kazimierz z Piotrkowa w następujących konkurencjach:

1) rzut kulą dow. ręką — 12.70 m.,

2) rzut dyskiem oburącz — 71.58 m. (prawa ręka 37.70 m., lewa ręka 33.88 m.).,

3) rzut młotem — 32.24 m.

Pozatem druh Nowosad z Jarosławia zajmuje trzecie miejsce w skoku w wyż 1.65 m., a druh Mokrzycki z Piotrkowa trzecie miejsce w trójskoku wynikiem 12.54 m.

Po raz pierwszy Sokoli na mistrzostwach Polski byli groźni w kilku konkurencjach dla świetnych zawodników AZS, Polonji czy też Pogoni.

VI.

Na terenie międzynarodowym Sokoli byli reprezentowani w reprezentacji Polski przez druha Górskiego oraz Majtkowskiego z Bydgoszczy.

Druh Górski, który na zawodach eliminacyjnych przed meczem lekkoatletycznym Włochy — Polska, był rewelacją, bijąc rekordzistę por. Barana i Cejzika, w rzucie kulą, mając wynik 12.16 m., co na początek kwietnia jest wynikiem bardzo dobrym, w Rzymie osiągnął III miejsce, mając blisko metr gorzej, gdyż tylko 11.31 m. Brak rutyny i trema zrobiły swoje.

W meczu Jugosławja — Polska w Zagrzebiu druh Górski rzuca 12.99 m., t. j. lepiej od rekordu polskiego i zajmuje II miejsce za Ambrożym (Jugosławja), który miał 13.06 m.) i bijąc znowu rekordzistę Barana (12.58 m.). Wstawiony do reprezentacji po raz pierwszy druh Majtkowski (rezerwa za Rzepkę — AZS — Warszawa), „przewyższa" siebie samego i skacze o tyczce 3.40 m. t. j. o 10 cm. lepiej, niż kiedykolwiek w kraju.

W pamiętnym meczu z Czechosłowacją w Warszawie, przegranym przez Polskę, druh Górski w kuli (12.62 m.) i w dysku (36.27 m.) zajmując czwarte miejsca, nie odegrał roli. Służba wojskowa zrobiła swoje.

Tak wygląda praca Sokoła w lekkoatletyce na terenie oficjalnych związków okręgowych oraz centralnego. Mamy możliwości rozwoju, lecz potrzebna jest systematyczna praca, przejęcie się ideą sokolą, za czem idzie wierność dla barw sokolich, no i... zrozumienie, czem są sukcesy zawodników sokolich dla naszej organizacji sokolej przez samych Sokołów.

Rok olimpijski 1928-y przyniesie dużą poprawę wyników w lekkoatletyce. Sokoli, mam nadzieję, też się przyczynią do tego.

ZENON PARUSZEWSKI.

# Mianowania.

W myśl Regulaminu S. D. S. art. VI, oraz Instrukcji Wykonawczej do tego Regulaminu art. III punkt 2, D-ca Główny S. D. S. zamianował **kompanijnymi** następujących druhów:

**W Dzielnicy Małopolskiej:**

1. N. Sieczkowskiego z Okręgu Stryjskiego.

**W Dzielnicy Mazowieckiej:**

2. Tadeusza Czarneckiego z Okręgu Lubelskiego;
3. Ignacego Ostrowskiego z Okręgu Lubelskiego.

**Mianowania w Okręgu Lubelskim.**

Prezes Okręgu Lubelskiego na podstawie punktu VI Regulaminu S. D. S. mianował w stopniu **plutonowego** druha Józefa Szycha z Gniazda Kozłówka.

**Druhu Prezesie czy Wasze Gniazdo prenumeruje i płaci za „Sokoła?"**

# DZIAŁ URZĘDOWY

## OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

1) Przewodnictwo Związku na posiedzeniu w dniu 11 czerwca b. r. delegowało dha Chełmickiego jako przedstawiciela Związku na uroczystość gniazda w Borysławiu w dniu 17 czerwca b. r.

2) Przewodnictwo Związku na posiedzeniu w dniu 27 czerwca b. r. przyjęło do wiadomości telegraficzne powiadomienie Związku Sokolstwa Jugosłowiańskiego i Przewodnictwa Żupy (Okręgu) w Skoplje o odroczeniu, z powodu wypadków w Skupczynie, zlotu w Skoplje na sierpień b. r., oraz telegram w związku z powyższem, wysłany przez dha Prezesa Zamoyskiego imieniem Związku Sokolstwa Polskiego do Prezesa Związku Sokolstwa Jugosłowiańskiego dr. Gangla.

3) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości następujące pismo Związku Sokolstwa Rosyjskiego na obczyźnie z dn. 13.VI b. r. Nr. 140:

Bratniemu Związkowi Sokolstwa Polskiego
w Warszawie.

Związek Sokolstwa Rosyjskiego na obczyźnie śpieszy podziękować współbraciom polskim za braterskie pozdrowienie i życzyć mu powodzenia przy urządzeniu drugiego wszechsłowiańskiego zlotu w roku przyszłym, w historycznym Poznaniu, gdzie przed wiekami, jak głoszą stare podania, stanęli trzej bracia, Czech, Lech i Rus i gdzie my, z pomocą Najwyższego, potrafimy odnowić ich święte przymierze.

Na zdar!

Starosta: (—) Prof. Dr. WERGUN.
Za sekretarza: (—) ST. BARANOW.

4) W związku z urządzeniem przez Polski Komitet Olimpijski w dniach 7 — 22 lipca b. r. w Warszawie Wystawy Przemysłu Sportowego i Targami Automobilowemi — Przewodnictwo Związku wzywa wszystkich druhów do jaknajliczniejszego zwiedzania tej Wystawy i Targów, mających na celu przysporzenie funduszów na opłacenie kosztów wyjazdu polskiej reprezentacji sportowej do Amsterdamu na IX Igrzyska Olimpijskie.

5) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości pismo Państwowego Urzędu W. F. i P. W z dn. 12.VI b. r. L. dz. 237/P. W. w sprawie współpracy władz wojskowych na terenie O. K. Nr. VII z Towarzystwem Gimnastycznem „Sokół".

6) W dniu 8 lipca b. r. Polskie Towarzystwo Gimn. „Sokół" we Frysztacie, na Śląsku Cieszyńskim, w Czechosłowacji, święci uroczystość jubileuszową 25-lecia istnienia Gniazda. Przewodnictwo Związku zwraca się do Dzielnic, Okręgów i Gniazd, zwłaszcza bliżej Frysztatu położonych, z apelem, by, o ile możności, wzięły udział w powyższej uroczystości dla zamanifestowania trwałej łączności narodowej i sokolej z Bratnim Związkiem Sokolstwa Polskiego w Czechosłowacji. Ze swej strony Przewodnictwo Związku, nie mogąc wysłać delegata, postanowiło przesłać Bratniemu Gniazdu pismo z życzeniami.

7) W związku z zawiadomieniem zamieszczonem w Nr. 12 Przewodnika Gimnastycznego „Sokół" z dn. 15.VI b. r. (Dział Urzędowy pkt. 17) w sprawie kursu związkowego dla druhów — Przewodnictwo Związku powiadamia:

Kurs instruktorski męski w Żywcu odbędzie się w terminie od 16 lipca do 15 sierpnia b. r.

Warunki przyjęcia na kurs:

a) wiek — ukończonych lat 18, nie wyżej lat 35;

b) przynależność do „Sokoła" w charakterze członka Towarzystwa lub młodzieży Sokolej;

c) wykształcenie — ukończenie trzech klas szkoły średniej lub wykształcenie równorzędne w innych szkołach;

d) Kandydat każdy obowiązany jest przywieźć z sobą: siennik, koc, dwa prześcieradła, jasiek, ćwiczebny strój gimnastyczny, obuwie do ćwiczeń, manierkę, talerz głęboki, łyżkę, nóż, widelec i przybory toaletowe;

e) świadectwo zdrowia, wydane przez miejscowego lekarza;

f) koszt podróży do Żywca pokrywa każdy kandydat — celem uzyskania zniżki kolejowej (ulgi taryfowej) postarać się należy o odnośne zaświadczenie u miejscowego oficera instrukcyjnego;

g) zgłoszenia na kurs kierować należy do „Sokoła" w Krakowie, ul. Wolska, w terminie najpóźniej do dnia 8 lipca b. r. — odpis zgłoszenia należy przesłać do właściwej Dzielnicy i Okręgu.

8) Przyjęto do Związku na podstawie wniosków, nadesłanych drogą służbową do Przewodnictwa Związku następujące nowozałożone Towarzystwa:

a) w Dzielnicy Wielkopolskiej:

gniazdo w Dobrzycy z przydziałem do Okręgu Jarocińskiego,

gniazdo w Mielęcinie z przydziałem do Okręgu Kępińkiego,

gniazdo Ziemlin z przydziałem do Okręgu Krobskiego,

gniazdo Dakowy-Mokre z przydziałem do Okręgu Grodziskiego,

gniazdo Kozłowo z przydziałem do Okręgu Grodziskiego,

gniazdo Strykowo z przydziałem do Okręgu Grodziskiego,

gniazda Szewce z przydziałem do Okręgu Grodziskiego,

gniazda Uścięcice z przydziałem do Okręgu Grodziskiego,

gniazda Dębsko z przydziałem do Okręgu Grodziskiego;

b) z Dzielnicy Pomorskiej:

gniazdo w Drzycimie z przydziałem do Okręgu Świeckiego,

gniazdo w Michale z przydziałem do Okręgu Grudziądzkiego.

Wymienione nowe gniazda winny wpłacić do Kasy Związku wpisowe w kwocie 5 zł., poczem będzie im wysłana legitymacja Związkowa.

9) Wykreślono ze Związku na podstawie wniosków nadesłanych drogą służbową do Przewodnictwa Związku następujące gniazda nieczynne:

a) w Dzielnicy Wielkopolskiej:

gniazdo Pawłowice z okręgu Leszczyńskiego,
„ Bielewo-Bielewko z okręgu Kościańskiego,
gniazdo Żabikowo z okręgu Poznańskiego,
„ Plewiska „ „

b) w Dzielnicy Pomorskiej:

gniazdo w Łobżenicy z okręgu VIII.

10) Przewodnictwo Związku delegowało II wiceprezesa Związku dha Witolda Tyrakowskiego na urządzoną przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów w dniu 29.VI b. r. uroczystość wzięcia ziemi z pobojowiska w Radzyminie oraz wody z Wisły, które przesłane będą do St. Hillaire koło Reims i umieszczone w cokóle pomnika w związku z mającą się tam odbyć uroczystością 10-lecia szczęśliwego zakończenia wojny.

11) Przewodnictwo Związku udzieliło urlopu Dowódcy Głównemu S. Dr. S. dhowi Arciszewskiemu do dnia 15 sierpnia 1928 r., oraz gospodarzowi Związku dhowi Przeździeckiemu do dnia 31 lipca 1928 r.

## KOMUNIKAT SKARBNIKA.

Następujące gniazda wpłaciły składki:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Brześć n/Bug | 40.— | Łazno | 21.— |
| Brzeżany | 150.— | Jaroszewy | 23.— |
| Rudki | 54.50 | Świecie | 150.— |
| Trzemeszno | 32.— | Limanowa | 60.— |
| Łódź II | 63.— | Domasłów | 44.— |
| Warszawa IV | 35.— | Bydgoszcz I | 180.— |
| Krobia | 30.— | Zgoda | 29.— |
| Poniec | 10.— | Starachowice | 10.— |
| Drzewce | 12.— | Zagórz K/S. | 104.— |
| Gdańsk | 47.— | Powidz | 27.— |
| Maciejkowice | 20.— | Aleksandrów Kuj. | 38.50 |
| Lwów IV | 198.— | Zwierzyniec Lub. | 81.— |
| Okręg Nakło | 179.50 | Granowo | 68.— |
| Okręg Inowrocław | 50.— | Gorlice | 84.50 |
| Zębców | 7.50 | Warszawa X | 10.— |
| Franklinów | 10.— | Kębłowo | 20.— |
| Ocięż | 24.— | Dąbrowa p/Tor. | 50.— |
| Pouślin | 14.— | Nowy Sącz | 195.— |
| Tarcbały Wielkie | 23.— | Czortków | 120.— |
| Pabjanice | 12.— | Miejska Górka | 31.— |
| Płońsk | 99.14 | Rokosowo | 7.— |
| Leszno | 276.— | Lęka Wielka | 7.— |
| Szamotuły | 112.— | Chwałkowo | 12.— |
| Andrychów | 35.50 | Rzeszów | 50.— |
| Czerwionka | 13.— | Chynowa | 12.— |
| Jaworów | 50.— | Przemyśl | 116.— |
| Warszawa III | 116.— | Gdynia | 100.— |
| Stanisławów IV | 50.— | Białystok | 187.— |
| Kępno | 76.— | Tarnów I | 150.— |
| Zawiercie | 77.— | Katowice I | 70.— |
| Skawina | 50.— | Zbaraż | 250:— |
| Kamionka Str. | 218.50 | Kołomyja | 228.— |
| Warszawa IX | 50.— | Żołkiew | 90.— |
| Łowicz | 59.— | Borysław | 70.50 |
| Niepołomice | 39.— | Tarnobrzeg | 50.— |
| Trzebinia | 50.50 | Monasterzyska | 25.— |
| Nowemiasto n. Drw. | 73.— | Tolęg | 21.— |
| Stary Sącz | 100.— | Toruń I | 100.— |
| Katowice I | 70.— | Grudziądz ż. | 58.— |
| Mysłowice | 43.— | Rataje | 20.— |
| Koronowo | 55.— | Dobromil | 53.— |
| Bydgoszcz VII | 29.— | Czerwonak | 30.— |
| Mława | 84.— | Rogoźno | 120.— |
| Bydgoszcz X | 22.— | Łomża | 42.— |
| Rydułtowy | 66.— | Strzyżew | 12.— |
| Bóbrka | 20.— | Iłowo | 10.— |
| Lwów III | 88.— | Kraków I | 50,— |
| Krobia | 30.— | Rakoniewice | 12.50 |
| Żnin | 16.— | Rohatyn | 108.— |
| Tczew | 113.— | Kotowo | 24.50 |
| Okręg Kępno | 121.75 | Płońsk | 48.40 |
| Konojad | 15.— | Sarny | 32.— |

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Węgrowiec | 21.50 | Bielsko K. | 88.50 | Pabjanice | 15.— | Kartuzy | 31.50 |
| Mniszek | 18.— | Kłodawa | 22.50 | Szklarnia | 22.— | Toruń I | 52.50 |
| Sambor | 60.— | Żywiec | 91.50 | Kraków I. | 50.— | Mątwy | 40.— |
| Brześć n. Bug. | 50.— | Głogów | 20.— | Łowicz | 32.— | Stanisławów IV | 20.— |
| Mosty Wielkie | 33.— | Poznań I | 151.— | Koźmin | 85.50 | Mogilno | 30.— |
| Kowalewo | 49.— | Ostrowiec | 45.— | Kościan | 76.50 | Jeżewo | 6.— |
| Katowice I | 100.— | Ostrowiec | 73.— | Warszawa V | 20.— | Starachowice | 7.— |
| Leżajsk | 39.— | Grudziądz I | 49.— | Studziniec | 6.50 | Błonie | 58.50 |
| Bochnia | 135.— | Lipiny | 48.— | Sokołowo | 13.— | Król.-Huta | 105.— |

# Z ŻYCIA SOKOŁA

## O KURSIE ŻEŃSKIM.

Powołując się na zawiadomienie w N-rze 4 Przewodnika z dn. 15.II r. b., oprócz kursów czterotygodniowych w Kozłówce odbędzie się kurs instruktorski W. F. i P. W. miesięczny w lipcu r. b. w obozie w Radłowie koło Gdyni (nad morzem). Warunki przyjęcia tak jak w roku zeszłym (Przewodnik Gimn. „Sokół" Nr. 8 z dn. 15.IV.1927 r.) z tą różnicą, że cenzus naukowy obniżony do szkoły powszechnej, a opłata do 30 zł. Zjazd na obóz do 5 lipca, stacja kolejowa Kack Mały. W drodze na obóz wykup całego biletu, droga powrotna — darmo.

## OKRĘG KRAKOWSKI.

Działalność I Okręgu Sokolego w Krakowie za rok 1927 przedstawia się w sposób następujący. Liczba członków wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim do liczby 3763 czyli przyrost wynosi przeszło 500 członków.

Na uwagę zasługują następujące ważniejsze wydarzenia z życia sokolego w naszym Okręgu:

W dniu 20 marca odbyły się zawody Okręgowe w Krakowie, do których stawało 16 druhów i 20 druhen.

W dniu 10 kwietnia brał udział Okręg w zawodach dzielnicowych w Krakowie, do których stawała zwycięska czwórka druhów i druhen z zawodów okręgowych.

W dniach od 22 maja do 31 maja na kursie w Pradze Czeskiej wzięła udział druhna Jakliczówna z Krakowa i druh Stanisław Nowak z Krakowa II.

W dniach od 4 do 6 czerwca w zlocie jubileuszowym Sokoła-Macierzy we Lwowie Okręg wziął udział w liczbie 281 druhówi 146 druhen razem 427 członków, z czego było ćwiczących 171 druhów, 99 druhen i 47 z przysposobienia wojskowego.

W dniach 2 i 3 czerwca w biegu sztafetowym Kraków — Lwów brało udział 97 druhów.

Od 15 do 31 lipca na kursie żeńskim w Kozłówce brało udział 5 druhen.

Od 10 lipca do 31 lipca na kursie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Żywcu było 9 druhów. Od 10 lipca do 18 sierpnia na kursie Związkowym w Gorlicach brało udział 7 druhów. Od 10 lipca do 10 sierpnia w obozie p. w. żeńskim na Pomorzu były trzy druhny.

Dnia 19 do 23 grudnia na kursie ćwiczeń zlotowych dla druhen w Warszawie były trzy druhny. Od 27 do 28 grudnia na takimże kursie dla druhów w Warszawie było 14 druhów.

Opierając się na danych wykazanych w raportach statystycznych, Okręg liczył z dniem 31 grudnia 1927 r. 3106 druhów i 657 druhen, razem 3763, w czem 510 druhów i 269 druhen ćwiczących. W 17 gniazdach istnieją Oddziały Przyspos. Wojskow. z ogólną liczbą 455 członków.

Ćwiczącej młodzieży sokolej jest w Okręgu: a) dzieci do lat 10 —186, b) uczniów — 819, c) uczennic — 477.

Z poszczególnych Oddziałów sekcyi sportowych i kulturalnych istnieje 14 sekcyj lekkoatletycznych z ogólną liczbą członków 280, 8 oddziałów kolarskich z ogólną liczbą członków 114, 2 oddziały wioślarskie z ogólną liczbą członków 174, 7 oddziałów tennisowych z ogólna liczbą członków 96, 7 narciarskich z og. liczb. czł. 170, 2 łyżwiarskie z og. liczb. 24, 5 turystycznych z og. liczbą czł. 138, 9 piłki nożnej z og. liczb. czł. 258, 6 zespołów orkiestrowych z og. liczbą czł. 151, 12 kółek teatru amatorskiego z og. licz. czł. 224, 6 chórów z og. liczb. czł. 146. 11 czytelń posiadających razem 5622 dzieł.

Na 23 gniazda w okręgu posiada 16 towarzystw swoje własne sokolnie, nadto 17 boisk sportowych oraz 15 gniazd ma swoje własne sztandary.

W roku 1927 wynosił ogólny przychód zł. 405.571,10, rozchód zł. 320.221.42 , majątek w nieruchomościach wykazuje wartość zł. 1.842.802.

Jako dorobek sportowy okręg pochwalić się może zdobyciem 47 nagród pierwszych, 29 nagród drugich i 44 nagród trzecich

## UROCZYSTOŚCI 3-go MAJA W CHRZANOWIE.

Dzień 3-go Maja był obchodzony w Chrzanowie bardzo uroczyście. O godz. 10-ej odbyła się zbiórka wszelkich korporacyj, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej na boisku „Sokoła", skąd ruszył pochód do kościoła parafjalnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, zakończonem odśpiewaniem „Boże, coś Poslkę". Po wyruszeniu z kościoła odbyła się przy dźwękach orkiestry „Fabloku" defilada przed władzami państwowemi i samorządowemi: młodzieży szkolnej, hufca gimn. „Harcerzy", „Sokoła" i innych organizacyj p. w. i stowarzyszeń. Pochód powrócił na boisko „Sokoła", gdzie przemówił p. Pęckowski, Vice-prezes Sokoła. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Rzeczypospolitej nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Atrakcją dnia był szereg zawodów sportowych i lekkoatletycznych powiatowych, zorganizowanych przez wszystkie organizacje pod przewodnictwem naczelnika „Sokoła" Chrzanów.

Rano odbył się marsz drużynowy na przesrzeni 10 klm. (trasa Chrzanów - Wodna - Trzebionka - Trzebinia - Chrzanów). Pomimo silnej konkurencji star-

tujących I nagrodę zdobyła drużyna „Sokoła" Chrzanów, osiągając czas 68 minut 13 sekund, II nagrodę Strzelec Chrzanów, czas 70.43, III nagrodę „Hufiec szkoły dokształcającej" czas — 73.18.

Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne:

a) Pięciobój seniorów.

I. nagrodę otrzymał Stanik Juljan (Sokół Chrzanów) uzyskując 1895 punktów, II nagrodę Kleszcz Antoni (Harcerze Trzebinia) 1588 punktów.

b) Pięciobój juniorów:

I. nagroda Graczek 1866 pkt., II. nagroda Buczek 1788 pkt., III. nagroda Staszyszyn 1762 pkt. — wszyscy z Gimnazium Chrzanów.

c) Trójbój dla kobiet: I. nagroda Wyzinówna (Gimnazjum Chrzanów) 1322 pkt. II. nagroda Bigajska (Gimnazjum Chrzanów) 1227 pkt.

4) Zawody strzeleckie na strzelnicy pod Chrzanowem:

a) z karabinu na 100 m. do tarczy z wolnej ręki:

I. nagrodę otrzymał Gąbka Stanisław (Strzelec Jaworzno) uzyskał 53 pkt. II. nagroda Kieres Tadeusz (Gimnazjum Chrzanów) 53 pkt. III. nagroda Weigt Jan (Stowarzyszenie Młodzieży Trzebinia) 53 pkt.

b) z broni małokalibrowej do tarczy na 25 m. dla pań:

I. nagroda Stachowa Alina, II. nagroda Paszkówna Zofja (Sokół Siersza), III. nagroda Masiorówna Marja (Sokół-Chrzanów).

Po wyścigach kolarskich i zawodach strzeleckich odbyły się gry i zabawy ruchowe na boisku „Sokoła" oraz zawody w piłkę nożną.

O godz. 19-tej na boisku „Sokoła" starosta dr. Łęcki wręczył zwycięzcom cenne nagrody ufundowane przez Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Chrzanowie.

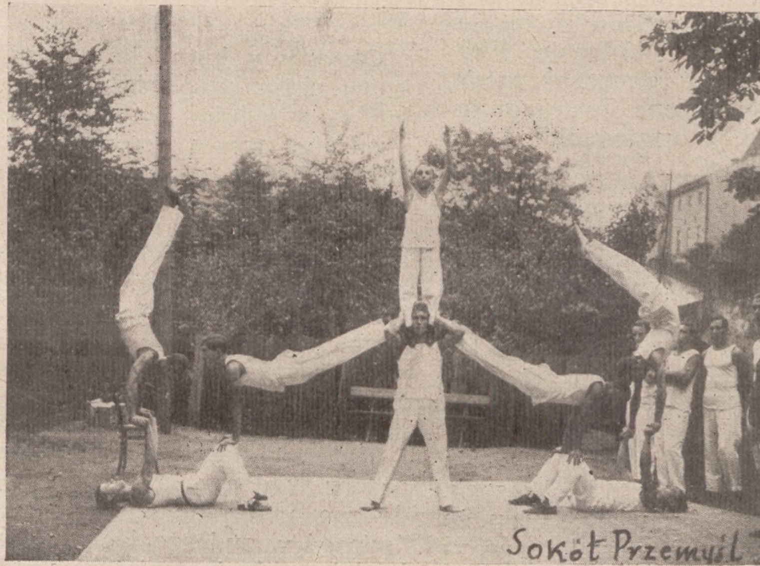
W ciągu całego dnia odbywała się na mieście zbiórka na rzecz Daru Narodowego, urządzona staraniem T. S. L.

Wieczorem w sali „Sokoła" tłumnie zapełnionej, odbyła się urządzona staraniem Tow. Gimn. „Sokół" — uroczysta akademia, na którą złożyły się: słowo wstępne, chór męski, deklamacja, przedstawienie teatralne, odegrane przez kółko amatorskie „Sokoła".

## SPRAWOZDANIE TECHNICZNE OKRĘGU W CIESZYNIE.

X Okrąg Sokoli w Cieszynie zamyka czwarty okres swej działalności od założenia. Utworzony w roku 1924 z sześciu gniazd, liczy ich dziś 15: Cieszyn, Bielsko, Chybie, Dziedzice, Goczałkowice, Jasienica, Kaczyce, Łąka, Pszczyna, Skoczów, Strumień, Ustroń, Wisła Wielka, Zabrzeg i Zebrzydowice z 1146 członkami, w czem jest 976 druhów i 170 druhen. Z tych oddaje się ćwiczeniom fizycznym stale 277 druhów (28 proc.) i 78 druhen (46 proc.). Poza członkami ćwiczy 149 młodzieży męskiej i 60 młodzieży żeńskiej do lat 18. Ogólny zatem procent ćwiczących wynosi z górą 41. W 8 gniazdach, t. j. Chybiu, Dziedzicach, Kaczycach, Łące, Pszczynie, Skoczowie, Wiśle Wielkiej i Zabrzegu odbywało się względnie odbywa się Przysposobienie Wojskowe w łącznej liczbie 134 druhów. W Okręgu jest 33 oddziały ćwiczące czynne, a mianowicie: 15 oddziałów druhów, 7 odziałów druhen, 7 oddziałów młodzieży męskiej i 4 oddziały młodzieży żeńskiej, poza oddziałami P.W. Wszystkie poszczególne oddziały ćwiczą od 2 do 4 godzin tygodniowo w łącznej liczbie 70 godzin gimnastyki tygodniowo. Jest w Okręgu 6 sekcyj: sekcja bokserska, dwie piłki nożnej, klub szermierzy i 2 sekcje lekkoatletyczne. Z pośród kierowników ćwiczeń jest 5 wykwalifikowanych o zupełnych kwalifikacjach, 27 prowadzi ćwiczenia na podstawie nabytej praktyki, względnie posiadając Okręgowy kurs gimnastyczny.

W Okręgu są dwie sale własne, jedno gniazdo niema sali, inne odnajmują. Jedne Dziedzice mają boisko własne, 7 gniazd jest bez boisk, pozostałe korzystają z odnajmowanych placów. Mundurów uroczystych posiada Okręg 110, półmundurów 80. Występów publicznych z ćwiczeniami we własnej siedzibie było 23 w łącznej liczbie 270 ćwiczących, w sąsiednich gniazdach 30 z 300 ćwiczącymi. W publicznych występach P. W., których było 7, brało udział 55 druhów . Tak przedstawia się ruch gimnastyczny w cyfrach w poszczególnych gniazdach.




Ćwiczenia Sokoła w Przemyślu — Piramidy.

Okręgowy Wydział Techniczny kierował się regulaminem, wydanym przez Przewodnictwo Dzielnicy, a przyjętym przez Okr. Wydział Techniczny na pierwszem posiedzeniu w marcu. Załatwiał sprawy programowe, a Naczelnictwo Okręgowe było organem wykonawczym tegoż.

W skład Wydziału wchodzili: druhowie: Jan Madej, jako przewodniczący i naczelnik Okręgowy, dh. Henryk Boryczka, jako I i dh Karol Gola jako II zastępca. Dalej naczelnicy wszystkich gniazd i kooptowani druhowie: druhna Kocjanówna, dh Kołek i dh Jurczyk z Dziedzic, dh Tarach i dh Józef Zając, ostatni jako sekretarz Wydziału, obaj z Cieszyna oraz dh Mrukowa z Pszczyny. Wydział Techniczny odbył w roku sprawozdawczym 3 pełne ze-

brania, wszystkie w Dziedzicach, jako w miejscu cenralnem Okręgu. Prócz tego odbyło się dwa posiedzenia ścisłego Wydziału w Bielsku. Resztę spraw załatwiało Naczelnictwo w Cieszynie w skład którego, prócz naczelnika Okręgowego, wchodził sekretarz dh Zając i dh Tarach. Udział w posiedzeniach Wydziału Technicznego wynosił 60 proc. Niektóre gniazda nie interesowały się posiedzeniami, a gniazdo Łąka, Zebrzydowice, Kaczyce i Gorzałkowice ani razu nie wysłały naczelników na posiedzenia. Gniazdo Strumień i Wisła Wielka raz tylko wysłały delegatów na zebranie.

Praca Wydziału Technicznego zmierzała w 4 kierunkach: 1) urządzenie wycieczki Okręgu z ćwiczeniami o charakterze Zlotu do Ustronia, 2) przeprowadzenie Okręgowych zawodów dwojakiego rodzaju, 3) urządzenie Okręgowego kursu gimnastycznego, 4) przeprowadzenie lustracyj technicznych po gniazdach.

Zlot Okręgowy, poprzedzony 6 lustracjami poszczególnych gniazd oraz rejonową próbą zlotową w Skoczowie dla pozostałych 6-ciu gniazd odbył się dnia 7 sierpnia w Ustroniu. Zlot nosił charakter propagandowy i miał za cel założenie gniazda w tamtejszej miejscowości. Powtórzono na nim ćwiczenia wolne i obręczą z poprzedniego Zlotu oraz ćwiczenia karabinami w trzech obrazach. Te ostatnie były świadectwem, że Okręg prowadzi również przysposobienia wojskowe. Na Zlot przybyło z X Okręgu 240 członków, w tem 115 druhów w mundurach i 56 druhen. Do ćwiczeń stanęło razem 124 druhów i druhen t. j. 71 druhów i 53 druhny. Drużyna żeńska z Bielska i z Dziedzic stanęły do zawodów w koszykówce. Zlot spełnił swe zadanie, gdyż w dwa miesiące później założono piętnaste z rzędu gniazdo w Ustroniu.

Dnia 10 kwietnia przeprowadzono w Dziedzicach zawody Okręgowe w ćwiczeniach wolnych związkowych oraz w budowaniu piramidy Okręgowej jako przygotowanie do zawodów dzielnicowych. Do Dziedzic przysłały na te zawody ćwiczących gniazda Cieszyn, Bielsko, Pszczyna i Dziedzice razem 16 druhów i 16 druhen do ćwiczeń wolnych i 10 druhów do piramidy. Z tej liczby wyznaczono dwie najlepsze drużyny ósemkowe tak druhów jak druhen i 10 druhów osobno do piramidy do zawodów dzielnicowych, które odbyły się dnia1 maja w Katowicach. Okręg X wyszedł z tych zawodów bardzo chlubnie, gdyż tak drużyny druhów jakoteż drużyna druhen w ćwiczeniach wolnych uzyskały pierwsze miejsce i pierwsze nagrody, za piramidę nagrodę drugą. Dh Mrukwa z Pszczyny w ćwiczeniach na poręczach zajął czwarte miejsce na kilkudziesięciu zawodników zgłoszonych. Dn. 2 października przeprowadzono w Dziedzicach drugie zawody Okręgowe w 13 boju dla druhów i 5 boju dla druhen. Stanęło razem 38 zawodników i zawodniczek, z czego 27 druhów i 11 druhen z następujących gniazd: z Bielska 12, z Pszczyny 10, z Skoczowa 8, z Dziedzic 4, z Cieszyna 3, z Zabrzega 1. Najlepszych zawodników obdarzono cennemi nagrodami.

Okręgowy kurs gimnastyczny, który obejmować miał 3 dni, odbył sę w jednym dniu w Bielsku i wskutek prośby druhów naczelników gniazd, zrezygnowało Naczelnictwo Okręgowe z dwóch dni. Motywem skrócenia kursu był brak czasu druhów naczelników gniazdowych wobec obfitego programu pracy w roku bieżącym, wyznaczonego przez Dzielnice oraz przez Zlot. W kursie, który odbył się dnia 3 kwietnia w Bielsku, wzięło udział 18 druhów i druhen z 8 gniazd. Na kursie przeprowadzono 2 lekcje metodyczne, przerobiono systematykę ćwiczeń w zwieszeniach , w skokach i w skłonie napiętym, wygłoszono referat na temat „Rola sportu pod względem etycznym", dano pogląd historyczny metody gimnastyki w Sokolstwie i udzielono różnych informacyj ze spraw bieżących. Kurs przyniósł znaczne korzyści i w przyszłym roku dążyć należy, by conajmniej 3 dniowy kurs powtórzyć dla naczelników gniazda.

Przeprowadzono ogółem 20 lustracyj technicznych, z czego 6 przedzlotowych, a 14 końcowych. Lustracje przeprowadzili: dh Madej, dh Boryczka, dh Gola, dh Zając, dh Szostak, dh Gąsior i dh Jurczyk. W Chybiu, Bielsku i Ustroniu lustracyj nie było, w dwóch ostatnich gniazdach z tego powodu, że stan ćwiczeń i kierunek tychże Naczelnictwu Okręgowemu jest dobrze znany, przytem liczono się również z zaoszczędzeniem wydatków, połączonych z wyjazdem do tych gniazd. W Chybiu dh lustrator Tarach nie zdołał wyznaczonej lustracji we właściwym czasie przeprowadzić.

Z innych wystąpień Okręgu wymienić należy:

1) Próba dzielnicowa ćwiczeń na zlot do Lwowa, odbyta dnia 22.5 w Dziedzicach, przy współudziale 17 ćwiczących, wyjeżdżających na zlot;

2) Zlot jubileuszowy Macierzy lwowskiej w Zielone Święta, uczestników 40;

3) 20.3 Udział w uroczystościach jubileuszowych, przyłączenia G. Śląska do Polski w Katowicach, uczestników 45;

4) Przegląd Sokoli dnia 2.10 w Dziedzicach, uczestników 126;

5) 3.10 Bielsko, przyjęcie Pana Prezydenta R. P.. 50 druhów umundurowanych i 33 druhen, razem 83 uczestników;

6) 31.7 Skoczów, próba generalna rejonowa ćwiczeń zlotowych, uczestników 40. Ogółem 7 występów z udziałem 642 ćwiczących.

Naczelnictwo Okr. pozostawało w żywym kontakcie z wyższemi władzami sokolemi, biorąc wielokrotny udział w zebraniach, na których omawiano sprawy sokole technicznej i organizacyjnej natury. Z najważniejszych wymienić należy: udział w posiedzeniu Związkowego Wydziału Technicznego i w kursie związkowym ćwiczeń na Zlot powszechny (grudzień, Warszawa), w posiedzeniach Zarządu Dzielnicy i Okręgu. w takich samych posiedzeniach Wydziałów Technicznych Dzielnicy i Okręgu, w różnych komisjach i delegacjach. Sam naczelnik Okręgowy prócz zastępców wyjeżdżał 43 razy w sprawach sokolich. Z ważniejszych czynności I-go zastepcy dha Boryczki, wymienić należy trzydniowy kurs ćwiczeń plastyczno-rytmicznych na Zlot powszechny w r. 1929, odbyty w Warszawie i pięciodniowy kurs tychże ćwiczeń w Katowicach dla druhen całej Dzielnicy Śląskiej (jako kierownik).

Rok 1927 był rokiem wielkiego treningu tak dla Naczelnictwa Okręgowego, jak niemniej dla drużyn ćwiczących poszczególnych gniazd. Starano się uczynić zadość obowiązkom i spełnić program, naznaczony przez władze Dzielnicowe. W pogoni za tem, zaniedbano może rzeczy bliższe, dotyczące wewnętrznej strony samych gniazd.

Rok bieżący poświęcić należy prócz przygotowań na Zlot Dziel-

nicowy, a w związku z nim na Zlot Powszechny, temu celowi i w miarę wszystkich środków materjalnych, zająć się należy ulepszeniem strony technicznej i administracyjnej. W każdym gnieździe uruchomić należy oddziały P. W. jako widomy znak troski o dobro Państwa, w czem Sokół jako Senjor młodszych towarzystw na tem polu, przodować powinien i teraz — mając za sobą bezsprzecznie i wielkie zasługi i starą tradycję, związaną ściśle z ideą polskiej państwowości — jako ten, który pierwszy w czasach niewoli był zawiązkiem tej tak świetnie dziś rozwijającej się na polu walki chwałą okrytej armji

## OBCHÓD KONSTYTUCJI 3-go MAJA W USTRZYKACH DOLNYCH.

Gniazdo Sokole w Ustrzykach Dolnych urządziło w dniu 3-go Maja uroczysty obchód.

O godzinie 9-ej zebrali się druhowie i druhny w Sokolni, skąd udali się do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie ruszył pochód sokoli ze sztandarem, przy współudziale dziatwy szkolnej i miejscowej straży pożarnej ulicami miasta na rynek.

Po przemówieniu okolicznościowem zawrócił pochód do sokolni na uroczystą akademję.

Po południu, o godzinie 15-ej odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez tutejsze gniazdo, a mianowicie:

Zawody kolarskie o mistrzostwo Ustrzyk: I. nagrodę zdobył druh Dziurzyński Adam, II. nagrodę druh Pantoł Wiktor.

Zawody kolarskie o mistrzostwo sekcji kolarskiej „Sokół": I. nagrodę zdobył druh Chocholski Michał, nacz. Sokoła, II. nagrodę druh Pantoł Wiktor.

Bieg 100 m. I. nagrodę zdobył druh Herczka Rudolf, II. nagrodę druh Dziurzyński Tadeusz.

Bieg 1000 m. I. nagrodę zdobył dh Dziurzyński Tadeusz, II. nagrodę dh Chocholski Michał.

Bieg żeński 60 m. I. nagrodę zdobyła druhna Żukiewiczówna Emilja, II. nagrodę dhna Dziaduszówna Stefanja.

Skok wwyż: I. nagrodę zdobył dh Skirliński Emil, II. nagrodę dh Dziurzyński Tadeusz.

Skok wdal: I. nagrodę dh Skirliński Emil, II. nagrodę dh Herczka Rudolf.

Pchnięcie kulą: I. nagrodę zdobył druh Porębski Franciszek, II. nagrodę dh Garbień Zenon.

O godzinie 20-ej w obecności licznie zgromadzonej publiczności w sali Sokoła nastąpiło rozdanie nagród zawodnikom, poczem odegrało kółko amatorskie „Sokół" komedję w III aktach Mieczysława Fijałkowskiego p. t. „Wierna Kochanka".

## NOWE GNIAZDO W JABŁONNIE.

Dnia 7 czerwca odbyło się walne zgromadzenie organizacyjne Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Jabłonnie koło Warszawy. Został obrany zarząd tymczasowy, który odrazu przystąpił do organizacji gniazda. Na zebraniu przeważała młodzież, co jest bardzo charakterystyczne i pocieszające. Zarządowi tymczasowemu i wszystkim naszym druhom przesyłamy serdeczne wyrazy powitania i sokole „Czołem".

## MIANOWANIE.

Na podstawie p. VI Regulaminu S. D. S. zostali mianowani w stopniu plutonowego druh Jerzy Bokiewicz z gn. Warszawa VII, w stopniu porządkowego druh Wiktor Rudnicki z Ostrołęki, w stopniu sekcyjnego druhowie Franciszek Ogonowski i Aleksander Kzak z Ostrołęki.

## HOJNY DAR.

Druh Kazimierz Golański w Olkuszu ofiarował na rzecz Gniazda w Olkuszu dwie parcele w Ojcowie, stanowiące własność druha Golańskiego.

Czyn ten ofiarny świadczy o głębokim umiłowaniu przez druha Golańskiego szczytnej idei sokolej i zrozumienie jej potrzeby i wartości dla sprawy ojczystej, a zarazem o serdecznej gotowości popierania idei tej czynem.

Z przyjemnością dzielimy się tą wieścią z ogółem sokolim, podkreślając na tem miejscu obywatelskość czynu druha Golańskiego.

## KUJAWSKI BIEG ROZSTAWNY SOKOŁA.

Kujawski Bieg rozstawny „Sokoła" w dniu 10 czerwca na dystansie 165 klm. wypadł okazale, organizacyjnie bardzo sprawnie i w zupełności cel swój osiągnął — a celem tym było propagowanie idei wychowania fizycznego na prowincji, dokąd hasła te nieraz z trudem i oporem docierają.

Zwyciężyła sztafeta „Biała" a ostatni jej biegacz, dh Tomaszewski z Włocławka wręczył pałeczkę naczelnikowi Podokręgu Sokoła dhowi B. Zielińskiemu po 10 godzinach i 10 minutach trwania biegu. Sztafeta „Amarantowa" przyszła z 6-cio minutowem opóźnieniem (ostatni dh Bulikowski), lecz na jej usprawiedliwienie podkreślić należy, że została ona zatrzymana na przejeździe kolejowym na przeciąg kilku minut. Skrzyżowanie się sztafet nastąpiło o godz. 1 m. 6, jak to przewidywano, na środku odcinka Piotrków-Radziejów, bardzo sprawnie, w czem leży wielka zasługa naczelników tych Gniazd dhów Goljana i Kozłowskiego. Przytem sztafeta „Biała" przebyła pierwszą połowę dystansu w 5 g. 6 m. zaś drugą w 5 g. 4 m. (!), zaś „Amarantowa" w 5 g. 6 m. i 5 g. 10 m. Po dokładnem obliczeniu trasy, okazało się, że dystans wynosił 165 klm. i średnia szybkość wynosiła 3 m. 40 sek. na 1 klm., co jest wynikiem bardzo słabym i wynik tegoroczny w przyszłym musi być obniżony przynajmniej o całą godzinę. Rezultatu i wyniku poszczególnych Gniazd nie obliczano, ponieważ niektórzy naczelnicy nie trzymali się ściśle rozkazów i odcinki swe obsadzali dowolnie, a mianowicie od 200 do 1500 (!) metrów przeznaczając na poszczególnych biegaczy i przez to przyśpieszali lub opóźniali bieg sztafet.

Za sprawną organizację i szybkość zostały przez naczelnika Podokręgu dha B. Zielińskiego wyróżnione następujące Gniazda i ich naczelnicy: Włocławek — Okurowski, Aleksandrów — Kuczek i Swaryczewski, Byczyna — Zimnicki, Radziejów — Kozłowski, Piotrków — Goljan, Osięciny — Libera, Brześć — Piotrowski i Grzelak, i Choceń — Kwiatkowski, przyczem to ostatnie Gniazdo i jego Naczelnik zostali wyróżnieni szczególnie. Obowiązki sędziów spełniali w 5 samochodach ofiarowanych przez druhów prezesów: Wł. Grodzickiego, C. Bacciarellego, Dąbrowskiego, Daszkowskiego i Mieczyńskiego, prócz wyżej wymienionych dhowie nacz. B. Zieliński, prezes Markowski, Polanowski, Mickiewicz, Konwicki, Bauza i Niklewicz.

## ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. W WARSZAWIE.

W dniach 16 i 17 czerwca odbyły się w Warszawie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, klubów klasy B i C, w których ze strony Sokoła wzięli udział druhowie gniazda Warszawa IV z wynikiem następującym: druh Mizerski I miejsce w rzucie kulą 11,32 mtr. i druh Surała III miejsce; druh Mizerski I miejsce w rzucie dyskiem 31,64 mtr. i druh Surała II miejsce 30,57 m., druh Krupa II miejsce w skoku w dal 5,65 mtr.

W dniu 16 czerwca odbył się mecz Hezeny pomiędzy Gniazd. Warszawa V i Grażyny i klubem „Makabi" z wynikiem 6 — 2 na korzyść Grażyny. Druchny Schabińska (w bramce) i Dra-ówna (obrona) wybitnie wyróżniały się swoją grą.



Z zawodów eliminacyjnych. — Ćwiczenia druhen.

## BUDOWA SOKOLNI W KOŃSKICH.

Gniazdo w Końskich przystąpiło do budowy sokolni, w której sala gimnastyczna wynosić będzie 21 × 10 m. oprócz 7 pokoi, dużego westibulu, sekretarjatu, czytelni, sali bufetowej oraz sceny. Kosztorys wynosi 80.000 zł. Obecnie sokolnia jest już pokryta dachówką. Wydatkowano do tej pory 45.000 zł., przy zadłużeniu 12.000 zł., reszta pokryta ofiarnością i wydatną pomocą miejscowego społeczeństwa, odnoszącego się bardzo przychylnie do Sokolstwa wogóle, a w szczególności do naszego gniazda, które zdołało skupić w swych szeregach wszystko co jest najlepsze i duchem patrjotycznym owiane. Na dokończenie budowy brak nam jeszcze około 35.000 zł., którą to sumę mamy zamiar uzyskać drogą długoterminowego kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pragnęlibyśmy, aby nasz wysiłek był wzorem dla innych „sennych gniazd" naszej dzielnicy, pobudził je do czynu, do trudnej, mrówczej pracy, mającej jednak szczytne hasła do spełnienia, a głównie pracy dla ukochanej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

## DZIAŁALNOŚĆ SOKOŁA W OZORKOWIE.

Gniazdo Ozorkowskie borykając się z wieloma trudnościami dąży wytrwale z roku na rok ku rozwojowi. Nieliczne do niedawna Towarzystwo wzrosło w czasach ostatnich do 75 członków, w tym 45 członków biorących czynny udział w życiu „Sokoła", a 30 wspierających. Gniazdo w dalszym ciągu rozrasta się.

Niezależnie od propagowania idei sokolej staramy się wszczepiać i popularyzować wszelkiego rodzaju sport na terenie Ozorkowa w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa. Zmierza ku temu celowi Towarzystwo konsekwentnie i wytrwale tworząc coraz to nowe rodzaje sportu, by zwiększyć sferę zainteresowań.

Od lat kilku prowadzi P. W., ćwiczenia sokole, gimnastykę, piłkę nożną, kolarstwo i lekką atletykę wogóle. W roku bieżącym wprowadzono boks i koszykówkę, projektowane są: siatkówka i serso. Po dwa dni w tygodniu przeznaczone są na ćwiczenia sokole druhów, druhen i S. D. S.

Wyniki pracy są owocne w skutkach. W roku ubiegłym drużyna nasza zdobyła 4 nagrody w zawodach organizowanych przez m. Łęczycę, 14 nagród z pośród 17-tu w Ozorkowie. Zwycięsko wyszła w kilku meczach piłkarskich. Zyskuje nagrodę wędrowną powiatu Kutnowskiego.

Rok 1928 również nie pozostawia nas w tyle. W zawodach m. Łęczycy drużyna nasza zyskuje puhar wędrowny fundacji m. Łęczycy i żeton za zwycięstwo w biegu na dystansie 3 klm.

## ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W LESZNIE.

W dniach 12 i 13 maja odbyły się w Lesznie Wlkp. zawody lekkoatletyczne urządzone staraniem Powiatowej Rady Wych. Fizycznego, do których stanęła pokaźna liczba 148 zawodników i zawodniczek z szkół i towarzystw wych. fizycznego z całego powiatu. Przejmujące zimno i deszcze przyczyniły się do słabych wyników. Wyniki towarzystw wych. fiz. są następujące:

Panowie:

100 mtr. 1) Rydlewicz „Sokół" Leszno 11,7, 2) Ratajczyk W. „Sokół" o pierś;

skok w dal: 1) Skórski Jan „Sokół" Leszno 5.44;

skok w wyż: 1) Nowacki Bronisław „Sokół" Leszno 1.50, 2) Fligier Harcerstwo Leszno 1.48;

skok o tyczce: 1) Ratajczak Stan. „Sokół" Leszno, 2.50, 2) Prządka, Harcerstwo 2. 45;

Pchnięcie kulą: 1) Ratajczak Stan. 9.00;

Rzut dyskiem: Rydlewicz Tadeusz „Sokół" Leszno 27.52;

Rzut oszczepem: 1) Fligier 44.00, 2) Ratajczak Stan.;

Sztafeta 4 × 100 1) Sokół Leszno 51 s., 2) Harcerstwo;

Strzelanie z broni małokalibrowej: 1) Markowski Wł. Polonja, Leszno, 2) Wawrzyniak Harcerstwo, Leszno, Kosowicz „Sokół" Leszno.

Nadmienić trzeba, że w szystkich konkurencjach bez wielkiego wysiłku górował „Sokół" leszczyński, który też zajął prawie wszystkie pierwsze miejsca.

Panie:

Strzelanie z broni małokalibrowej: 1) Włodarczakówna Zofja „Sokół" Leszno, 2) Szurkowska Pelagja „Sokół" Leszno;

Trójbój: bieg 80 mtr., skok w dal, rzut piłką 1) Włodarczaków-

na Sokół, 2) Nowakówna „Sokół“ Leszno, 3) Szwarcówna „Sokół“. Po zawodach nastąpiły przemowy i zachęty do dalszej wytrwałej pracy oraz wręczenie nagród przez Pana Starostę Zenktelera. J. S.

## DZIAŁALNOŚĆ ROCZNA SOKOŁA GRUDZIĄDZ I.

Dnia 25 stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie Sokoła Grudziądz I. Przy udziale 66 członków zagaił drh. wiceprezes zebranie witając wszystkich gości oraz członków, zarazem proponując na przewodniczącego Walnego Zebrania drh. Samolińskiego, prezesa dzielnicy, który tenże urząd przyjął, na sekretarza drh. Felskiego i na ławników drh. Rakowskiego i Szubrycha. Po przeczytaniu protokółu nastąpiło sprawozdanie skarbnika, który wykazał przychód zł. 1.141,69 a rozchód 1.123,87 saldo na rok 1928 zł. 17,82. Z zainteresowaniem śledzono sprawozdanie drh. naczelnika Bączyńskiego Pawła, który przeprowadził 105 lekcji, nie włączając niedzielnych i świątecznych treningów lekkoatletycznych. Ćwiczących było na lekcjach przeciętnie 27.

Brano udział w 16 zawodach i mianowicie w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Osiu i w Grudziądzu, zdobywając 103 nagrody w czem 42 pierwsze, 37 drugie i 24 trzecie, w tem mistrzostwo sokolskie w pięcioboju zdobyte przez drh. Bączyńskiego Pawła i 5 rekordów pomorskich (lekkoatletycznych). Najpilniejszemi ćwiczącemi byli drh. Bauman, Witt, Czarnecki I, II i III oraz Borkowski. Oprócz lekkoatletycznej sekcji okazała się dosyć ruchliwą bokserska z nadmienieniem, że drh. Czarnecki I wyszedł na remis z mistrzem armji Konarzewskim bijąc przedtem mistrza Pomorza Lubańskiego. Sekcja zapaśnicza zdobyła przez drh. Mackiewicza mistrzostwo Grudziądza. Na kursie w Gorlicach byli obecni oraz takowy ukończyli drh. Bączyński Paweł i Czarnecki Teodor, ostatni uczęszczał na kurs przedolimpijski w Poznaniu a po krótkim pobycie w Grudziądzu, udał się do Kozłówki, żegnany z żalem przez swych kolegów. W tygodniowym kursie Wojewódzkiego Komitetu w. f. i p. w. w Toruniu brali udział drh. Bączyński Paweł, Taczyński Józef, Borkowski Stefan i Szrul. Przy końcu rozdzielił drh. naczelnik żetony oraz dyplomy z mistrzostw Pomorza. Obecnie liczy towarzystwo 10 sekcyj a to: gimnastyczną, lekkoatletyczną, pływacką, bokserską, ciężkoatletyczną, gier ruchowych, szermierczą, hokejowo-łyżwiarską, jazdy konnej i ping-pong.

Udzielono absolutorjum staremu zarządowi, zaznaczając poniesione zasługi drh. Banaszaka i Bączyńskiego wobec gniazda. Na prezesa wybrano drh. Banaszaka, na I wiceprezesa drh. Federskiego, na II wiceprezesa drh. Masłowskiego, na sekretarza drh. Felskiego, na zastępce drh. Taczyńskiego I, na skarbnika drh. Cholewskiego oraz na członków zarządu drh. Dr. Grygiera, Dostatniego, Kaubego, Szubrycha, Anewuskiego, Myśka, Leszczyńskiego, Rakowskiego i Kellesa, na naczelnika drh. Bączyńskiego Pawła, na zastępcę drh. prof. Odygę, na gospodarza drh. Jankowskiego a na referenta oświatowego drh. Kunza. Wybór Komisji rewizyjnej: druhowie Bielicki, Maciejewski i Wawrzyniak; jako chorążego wybrano drh. Piotrowskiego na zastępców drh. Witta i Rubecka. Do Sądu honorowego, drh. Gączewicza, członka honorowego Związku, Stefaniaka, Maciejewskiego, Maćkowskiego, Gentera, Poznańskiego i Wawrzyniaka. Po ukończeniu wyboru oddaje przewodniczący swój urząd nowemu zarządowi, życząc owocnej i pomyślnej pracy na niwie sokolej. Oprócz tego podziękowano drh. Samolińskiemu za prowadzenie zebrania i po wyczerpaniu porządku obrad zamknął drh. prezes Banaszak zebranie hasłem „Czołem“.

FELSKI, sekretarz.

## SOKOLNIA W GRUDZIĄDZU.

Marzeniem wszystkich Sokołów grudziądzkich było od szeregu lat, aby w tem sercu Pomorza powstała „Sokolnia“, własny gmach Sokoli, w którym można ćwiczyć i budzić ducha.

Marzenia te zamienił w czyn prezes Okręgu III dh Alojzy Kamrowski, który zwołał w dniu 18 czerwca zebranie konstytucyjne w celu utworzenia spółdzielni budowlanej pod nazwą „Sokolni“.

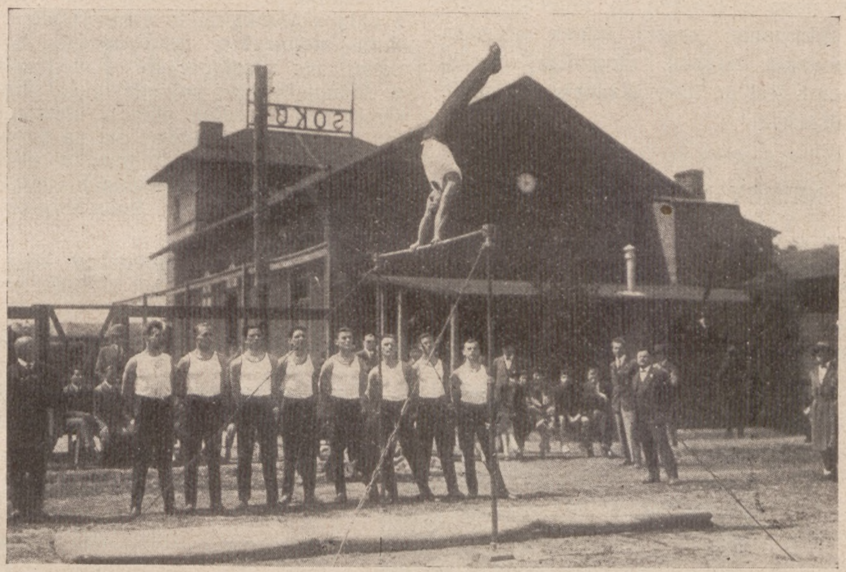
Zebranie zagaił prezes Okręgu II dh. Alojzy Kamrowski.

Przewodniczącym obrad wybrano senatora Wiktora Kulerskiego, a sekretarzami dh. Franciszka Skowrońskiego i Felskiego.

Dh Alojzy Kamrowski w dłuższem przemówieniu uzasadnił potrzebę postawienia gmachu „Sokolni“ w „sercu i gospodarczej stolicy „Pomorza“. Wszyscy mówcy w dyskusji poparli gorąco tę myśl założenia spółdzielni budowlanej. Przemawiali dh senator Gącerzewicz, prezes gniazda I Banaszek, senator Kulerski, prezes Dzielnicy Pom. dyr. Wł. Samoliński, inżynier Stołkowski, i St. Kunz.

Uchwalono założyć spółdzielnię budowlaną „Sokolnia“ z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Grudziądzu.

Uchwalono i podpisano statut, a do rady nadzorczej spółdzielni wybrano dh.: senatora Wiktora Kulerskiego, dyr. Wł. Samolińskiego, inżyniera Stołowskiego, architekta Florjana Federskiego,



Z zawodów eliminacyjnych. — Drążek.

Antoniego Cholewskiego, Alfonsa Szumskiego, Wincentego Banaszka, Franciszka Skowrońskiego i Teodorę Majową. Rada nadzorcza wybrała z pośród siebie następujące prezydjum: prezesem — senatora Kulerskiego, wiceprezesem — dyr. Wł. Samolińskiego, a sekretarzem — Fr. Skowrońskiego.

Rada nadzorcza „Sokolni" powołała do zarządu na kierownika dh. Alojzego Kamrowskiego, na skarbnika dha Piotra Dostatniego i jako trzeciego członka dha St. Kunza.

Do spółdzielni budowlanej „Sokolni" na razie przystąpiło około 20-tu członków z mniejwięcej 10 udziałami po 50 złotych . Nowej placówce, tak bardzo potrzebnej, życzymy: aby jaknajprędzej przystąpiła do budowy gmachu „Sokolni".

# KRONIKA
## (ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

*OD WYDAWNICTWA.*

*Następny numer „Przewodnika" ukaże się w dniu 1 sierpnia br.*

SPROSTOWANIE.

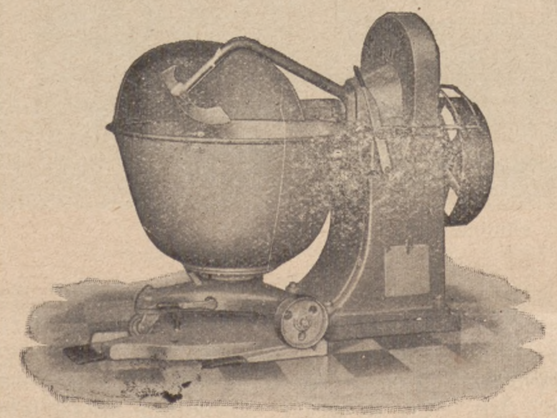
W N-rze 11 Przewodnika z dnia 1 ub. m. ogłoszono m. in. nominację dha Gerstmana z Torunia na kompanijnego. W ogłoszeniu zaszła jednak pomyłka w podaniu imienia, albowiem wymienionemu jest na imię **„Franciszek"** a nie Stanisław.

NIEMCY NA OLIMPJADZIE.

Obok Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — najpoważniej chyba do wystąpienia olimpijskiego przygotowują się Niemcy. Z jednej strony szykują one całą armję zawodników, między którymi nie brak nazwisk już obecnie o wszechświatowej sławie, z drugiej strony zaś, korzystając z bliskości Amsterdamu, zamierzają skierować na trybuny drugą armję — dziesiątki tysięcy niemieckich widzów. Już obecnie chociaż do rozpoczęcia Igrzysk jest jeszcze daleko — Niemcy zamówili 20.000 miejsc w stadjonie Amsterdamskim, płacąc z góry gotówką za to zamówienie. Ten tłum niemieckiej publiczności, bynajmniej nie rozpłynie się i nie zniknie w różnojęzycznej powodzi gości olimpijskich, gdyż według planów niemieckich ma w stadjonie lokować się na pewnym określonym odcinku trybun, w mieście zaś ma tworzyć oddzielną kolonję niemiecką, zgrupowaną koło kwater zawodników.

Zawodnicy więc niemieccy, będą się czuli w Amsterdamie jak u siebie w domu, w mieście otaczać ich będzie tłum współrodaków, w stadjonie zawodnik niemiecki będzie miał swoją publiczność, skąd pełną garścią czerpać będzie zachętę, podnietę i przychylność; skąd w chwilach gorącej walki usłyszy potężny chór okrzyków, nawołujących do wytrwania i zwycięstwa.

Niemcy, które od czasu wielkiej wojny, pierwszy raz dopuszczone zostały do Igrzysk Olimpijskich, zebrały w drodze składek prywatnych 80.000 marek na cele ekspedycji amsterdamskiej, zaś niemieckie związki sportowe zgromadziły na ten cel przeszło 100.000 marek. Rzecz naturalna, że zbiórka ta nie pokrywa wszystkich wydatków na Olimpjadę, które już dosięgły sumy 380.000 marek, lecz zainteresowanie, jakie budzą Igrzyska w Niemczech, oraz subsydja rządowe gwarantują całkowite finansowe powodzenie wyprawy Niemców do Amsterdamu.

WŁ. BENEDYKCIUK
w Warszawie,
Grzybowska 41 a. (dom własny) Tel. 231-74.
egz. od 1907 r.
Fabryka
maszyn piekarskich
do gniecenia ciasta i sita mechaniczne do przesiewania mąki.

SZTANDARY
dostarcza na dogodnych warunkach
**Dział II. paramenta kościelne**
Wielk. Zakł. Haft. Artyst.
K. KĘDZIERSKA
Rok zał. 1914. **Poznań ul. Podgórna nr. 10a.** Tel. 2559
Szkice i kosztorysy na życzenie.

**Muzyka na orkiestrę**
do ćwiczeń żeńskich zł. 7.00 wraz z przesyłką;
do ćwiczeń męskich zł. 2.50 wraz z przesyłką;
Należność najlepiej nadsyłać w znaczkach pocztowych przy zamówieniu do Wydziału Wydawniczego Związku Nowy Świat 40.
Prosimy o nadsyłanie zamówień i gotówki



ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJĘ: KOMITET.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.